Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

ROK III. | ŁÓDŹ, CZWARTEK 26 LUTEGO 1925 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | № 56

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ.

Witos rekonstruuje gabinet Grabskiego

Chce usunąć wszystkich ministrów, zachowując jedynie Sikorskiego, Sokala i Skrzyńskiego.

Natomiast pragnąłby widzieć w rządzie piastowców Kiernika i Osieckiego.

(Specjalna służba parlamentarna „Republiki").

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Przybyły wczoraj do Warszawy poseł Witos zwołał posiedzenie zarządu klubu „Piasta" w sprawie dalszego stanowiska jakie zajmie jego stronnictwo w stosunku do rządu p. Grabskiego.

Posiedzenie było poufne; wyniki są trzymane w tajemnicy. Wiadomo jest tylko, że po naradzie zarządu poseł Witos konferował z marszałkiem sejmu, Ratajem oraz z wiceprezesem klubu „Piasta" posłem Dąbskim.

Z wiadomości, jekie się przedostały do kuluarów sejmowych, należy wnioskować, że klub „Piasta" na najbliższych posiedzeniach komisji sejmowych będzie prowadził atak przeciwko rządowi za pomocą wniosków demonstracyjnych.

Poseł Witos jest zdania, że obecnie po zaciągnięciu pożyczki amerykańskiej jest już najwyższy czas, aby rząd odświeżyć.

Ostrze ataku wymierzone będzie na odcinku komisji skarbowej, której prezesem jest poseł Byrka, wybitny piastowiec.

Wiadomem jest, że prezes Witos zrzekłby się swej akcji, gdyby zostali dymisjonowani następujący ministrowie: Thugutt Kopczyński (reformy rolne), Żychliński (sprawiedliwość), Zawidzki (kierownik oświaty i wyznań religijnych), Ratajski (sprawy wewnętrzne), Janicki (rolnictwo

Zgodziłby się natomiast na pozostawienie ministrów Sikorskiego (sprawy wojskowe) Sokala (praca i opieka społeczna) i ewentualnie Skrzyńskiego (sprawy zagraniczne).

Wedle poufnych wiadomości. pochodzących z kół piastowskich, poseł Witos pragnąłby widzieć w rządzie po rekonstrukcji p. Kiernika na stanowisku ministra spraw wewnętrznych, ewentualnie sprawiedliwości, zaś p. Osieckiego na stanowisku ministra reform rolnych.

Atakiem swym, wymierzonym przeciwko rządowi, pragnąłby p. Witos ożywić sejm.

Co uchwaliła rada ministrów.

170 tys. wyniesie pobór rekruta w 1925 r.

Uregulowanie finansów komunalnych.—Zabezpieczenie pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia.

Warszawa, 25 lutego.

Polska Agencja Telegraficzna.

Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 25 lutym powzięła m. in. następujące uchwały:

1) projekt ustawy o zmianie przepisów ustawy z dnia 27 sierpnia 1922 r. o **najwyższym trybunale administracyjnym,** obejmujących obok nowelizacji przepisów, uchwalonych przez radę ministrów z dnia 11 lutego br., nowelizację przepisów o opłatach w postępowaniu przed najwyższym trybunałem administracyjnym.

2) projekt ustawy o zmianie części II par. 3 rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 kwietnia 1924 r. **o wierzytelnościach w walutach obcych w złotych i w złocie hipotecznie zabezpieczonem.**

3) projekt ustawy wprowadzający zmiany w art. 3 ustawy z dnia 24 lipca 1919 r. **o policji państwowej** oraz w art. 9 ustaw z dnia 11 sierpnia 1923 r. **o tym czasowem uregulowaniu finansów komunalnych.**

4) projekt ustawy **o poborze rekruta w r. 1925 w wysokości 170 tysięcy ludzi.**

5) projekt ustawy o **organizacji więziennictwa.**

6) projekt ustawy o zmianie przepisów ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o **zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia,** a mianowicie przez uwzględnienie **pracowników umysłowych.**

—:o:—

Stefan Żeromski odpowiada Arcybaszewowi.

W następnym wydaniu „Przedwiośnie" ustęp o Puszkinie jako pornografie zostanie zniesiony

W ostatniej powieści Żeromskiego „Przedwiośnie" znajduje się następujący ustęp:

„Budował wraz z innymi skrytki w skalnych pieczarach, w labiryncie starych murów w celu przechowywania zakazanych książek, nieprzyzwoitych wierszy **Puszkina i innych pornografów".**

Ostatnie słowa spowodowały list otwarty Arcybaszewa do Żeromskiego, w którym znakomity pisarz rosyjski staje w obronie Puszkina, niesłusznie posądzonego o pornografję. Arcybaszew przyznaje, iż w młodości Puszkin napisał parę swawolnych, a nawet sprośnych wierszyków, ale nie można tylko według nich mierzyć spuściznę poetycką tego genjusza.

W odpowiedzi na list Arcybaszewa, Stefan Żeromski zamieścił w jednym z dzienników warszawskich dłuższy artykuł, w którym tłumaczy znaczenie wzmiankowanego ustępu jego powieści.

Twierdzi on, że nazwanie Puszkina pornografem nie jest jego sądem o wielkim pisarzu, lecz opinją bohatera powieści Cezarego Baryki, który za czasów szkolnych rozczytywał się w owych nieprzyzwoitych utworach Puszkina i według nich wyrobił sobie sąd o poecie.

Na zakończenie Stefan Żeromski pisze: „Jeżeliby jednak wywody, które tutaj przytoczyłem, nie przekonały naszego szanowanego gościa, emigranta z Bolszewji, p. M. P. Arcybaszewa, jeżeliby on wciąż czuł się niemile dotknięty wyrażeniem, znalezionem w mej powieści, a formułujące pogląd mego bohatera, Cezarego Baryki, w pewnym okresie jego życia, na pewne utwory Puszkina, to z całą gotowością, przez głęboki szacunek dla p. Arcybaszewa i przez pietyzm dla istotnie wielkich utworów Puszkina, gowów jestem w następnem wydaniu powieści, o ile się ukaże, zmienić to wyrażenie na inne, oraz w przekładach, o ile się ukażą, uczynić to samo".

Możliwość rekonstrukcji gabinetu Herriota.

Rozbicie kartelu lewicy nie osłabi obecnej większości parlamentarnej

Paryż, 25 lutego.

Agencja Wschodnia.

W kilku dziennikach dzisiejszych ukazały się aluzje co do możliwości rekonstrukcji gabinetu Herriota.

„Paris Soir" uważa rekonstrukcję za bardzo prawdopodobną, lecz protestuje przeciw przyjęciu do ew. nowego rządu tylko niektórych grup dotychczasowej opozycji.

Porozumienie zdaniem pisma objąć powinno całą opozycję i zwrócić się przeciwko socjalistom.

„Quotidien" natomiast przestrzega opozycję przed postawieniem podobnego kroku, gdyż — doprowadzając do rozbicia kartelu lewicy — musiałaby się jednak liczyć z tem, że obecna większość parlamentarna posiadać może jeszcze tyle mocy, że potrafi utrzymać swe stanowiski i przeprowadzić swą kampanję od początku do końca.

—:o:—

Zajście na politechnice warszawskiej.

Studenci wygwizdali profesora

(Specjalna służba informacyjna „Republiki").

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Wczoraj na jednym z wykładów w politechnice warszawskiej miał miejsce niezwykle ciekawy wypadek. Mianowicie studenci urządzili demonstrację w postaci kociej muzyki na wykładzie profesora Broszki. Zatarg powstał na tle nieprzejednanego stanowiska, jakie profesor zajął wobec próśb studentów.

Najciekawszym momentem zajścia było to, że gdy studenci po wygwizdaniu profesora opuścili wykład, profesor Broszko zapytał pozostałych na sali studentów:

— Czy panowie coś słyszeli?

Studenci odpowiedzieli, że nie, jeśli profesor nic nie. słyszał.

Sprawę skierowano do senatu akademickiego. Stanowisko stron jest nieprzejednane.

—:o:—

Nie wierzcie pośrednikom emigracyjnym!

Żadna siła nie jest w stanie przełamać ustaw amerykańskich.

Warszawa, 25 lutego.

Polska Agencja Telegraficzna.

Urząd emigracyjny ostrzega osoby, pragnące emigrować do Stanów Zjednoczonych, iże nie należy dawać wiary pojawiającym się w pismach ogłoszeniom firm zagranicznych, które obiecują ułatwienia podróży do Ameryki. Przeszkody bowiem, wynikające z imigracji ustawy Stanów Zjednoczonych, nie mogą być usunięte przez czyjąkolwiek interwencję, a ponadto propaganda ogłoszeniowa tych pism nie jest prawna na obszarze Polski, w której przewozem emigrantów zajmować się mogą wyłącznie towarzystwa, upoważnione przez rząd Polski.

Zachodzi przeto uzasadnione podejrzenie, że ogłoszenia te mają na celu wyzysk emigrantów i namowę do nielegalnego omijania amerykańskich przepisów imigracyjnych.

W szczególności co do ogłoszenia firmy „Baltische Frachtenkontor Otto Stor et Co Hamburg, Backerstrasse nr 6 hchpt.", które przed kilku tygodniami ukazało się w „Kurjerze Warszawskim" Urząd podaje do wiadomości zainteresowanych, że rząd niemiecki przesłał akta dochodzeń przeciw tej firmie do prokuratorji państwa w celu wytoczenia postępowania karnego o oszustwo,

Reforma podatku dochodowego.

W jaki sposób „defrauduje" się 125 miljonów złotych.

Trzecią część podatku płacą ci, którzy nic nie mają, a którym ściąga się poważne sumy z uposażeń.

Warszawa, 25 lutego.
Polska Agencja Telegraficzna.

W pierwszem czytaniu izba odesłała do komisji projekt ustawy o ratyfikacji traktatu handlowo-nawigacyjnego z Holandją, ustawy o ratyfikowaniu konwencji międzynarodowej o uproszczeniu formalności celnych, nowelę do ustawy o zakazie wywozu ropy, oraz projekt ustawy o regulowaniu wysokości przemiału żyta i pszenicy, importu zboża oraz o ustalenie cen mąki i pieczywa.

Podatek dochodowy.

W dyskusji nad podatkiem dochodowym poseł Moraczewski stwierdził, że jedną trzecią tego podatku pokrywają ci, którzy nic nie mają, lecz płacą z uposażeń. Przyznano bowiem ulgi wysokie dla dochodów fundowanych. W ten sposób 125 miljonów pozostaje zdefraudowanych.

Poseł Kwiatkowski (Ch. D.) zaznacza, że podatek dochodowy uczynić należy takiem źródłem dochodu, jakiem jest on na zachodzie oraz domaga się aby obniżyć minimum egzystencji na 2500 złotych. Nie dotknie to robotników, którzy nawet połowy tej sumy nie zarabiają. Pragnie on obniżenia podatków pośrednich i rozbudowy podatku dochodowego.

Poseł Paszczuk (komunista) stawia wniosek, aby sejm przeszedł do porządku nad tą nowelą.

W głosowaniu izba przyjęła art. I do tej noweli, wobec czego wniosek posła Paszczuka zgodnie z regulaminem upadł. Upadły wszystkie poprawki, z wyjątkiem poprawek posła Moraczewskiego i Łypacewicza, dotyczących zysków z bilansów. Nowela przyjęta została w drugiem czytaniu. Trzecie czytanie odbędzie się jutro.

Poseł Posadzki w imieniu komisji robót publicznych referował projekt ustawy o mierniczych przysięgłych.

Po przemówieniu wiceministra Łopuszańskiego dalsze rozprawy odroczono.

Odmowa wydania posłów.

Izba postanowiła odmówić wydania sądom posłów: Głąbińskiego (ZLN.) posła Moraczewskiego (PPS.) oraz 4 posłów z PPS., ks. Ilkowa (Kl. ukraiński) Dziducha (Chłopskie stron. radykalne) i Frostiga (koło żydowskie).

Sprawy formalne i regulaminowe.

PRZERWANIE POSIEDZENIA.

Przystąpiono do sprawozdania komisji regulaminowej w sprawie zmiany art. 71 obrad sejmu.

Przewodniczący komisji i sprawozdawca pos. Popiel nie był obecny na sali. Przewodniczący wicemarsz. Osiecki zaproponował zmianę referenta, czemu sprzeciwili się przedstawiciele stronnictw lewicowych. Wobec tego wicemarszałek Osiecki przerwał posiedzenie.

W czasie przerwy zebrał się konwent senjorów, na którym poruszono kwestję, czy marszałek może mianować referenta dla danej sprawy wobec nieobecności przewodniczącego i referenta.

Postanowiono pro futuro każdorazowo komisja regulaminowa wyznaczy referenta. Konwent postanowił rozstrzygnięcie sprawy zmiany artykułu 71 obrad sejmu odroczyć do wtorku.

Po przerwie, trwającej trzy godziny, marszałek Osiecki doniósł, że na konwencie ujawniła się możliwość osiągnięcia porozumienia w sprawie rewizji klucza obsyłania komisji i zaproponował, aby punkt ten zdjąć z porządku do wtorku.

Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie w piątek.

Komunikacja pomiędzy Polską, Anglją, Węgrami i Czechosłowacją.

Bezpośrednie taryfy osobowo-bagażowe

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

W dniach 11--14 lutego rb. odbyła się w Koszycach konferencja przewozowo-taryfowa z udziałem przedstawicieli P. K. P. oraz delegatów zarządu kolei austracjach, czeskosłowackich i węgierskich celem ustalenia zasadniczych podstaw przyszłych bezpośrednich taryf osobowo-bagażawych w komunikacji między Polską a Węgrami przez Czechosłowację, względnie przez Czechosłowację i Austrję. W myśl uchwał konferencji ruch osobowo-bagażowy kierowany będzie w zależności od położenia geograficznego stacji polskich i węgierskich oraz od istniejących już i mających wejść w życie z dniem 4.5 rb. nowych połączeń kolejowych — przez następujące graniczne punkty polsko-czesko-słowackie: Zebrzydowice, Dziedzice, Piotrowice, Cieszyn--Cieszyn Czeski, Muszyna--Orlów na Słowaczyźnie i Łupków —Medzilaborce. Kierownictwo sprawami komunikacji polsko-węgierskiej poruczono, na wniosek delegacji polskiej, dyrekcji K.P. we Lwowie, w której siedzibie zbierze się dnia 16 kwietnia rb. komisja urzędnicza z udziałem przedstawicieli odnośnych kolei zagranicznych celem szczegółowego opracowania bezpośrednich taryf osobowo-bagażowych. W imieniu polskich kolei państwowych występowali na konferencji, przedstawiciele naszego ministerjum kolei dr. Zygmunt Taszycki i Emil Brzozowski, naczelnicy wydziałów, oraz Wiktor Soszyński.

—:o:—

Napaści na polaków w Sopotach.

Gdańsk, 25 lutego.
Agencja Wschodnia.

Jak „Gazeta Gdańska" informuje, radny miejski w Sopotach, Piotr Brelziński, zgłosił w radzie miejskiej interpelację, z powodu co raz częściej powtarzających się napadów na przechodniów, rozmawiających po polsku. Napaści te są już nietylko słowne, lecz i czynne.

W jednym z tego rodzaju wypadków pewien student uniwersytetu warszawskiego, przybyły na krótko do Sopot, został ciężko poraniony nożem.

We wszystkich wypadkach napastnicy zdołali ratować się ucieczką, nawet mimo okrzyczanej i nadzwyczajnej sprawności policji niemieckiej.

—:o:—

Straszna katastrofa kolejowa w New Yorku

Kilkanaście osób zabitych

Londyn, 25 lutego.
Agencja Wschodnia.

W Nowym Jorku miała miejsce większa katastrofa kolejowa.

Pociąg miejscowy zderzył się z ekspressem, idącym na południe, do Florydy.

Skutki zderzenia były straszne. Cały szereg wagonów w obu pociągach zgruchotany, kilkanaście osób zabitych, a przeszło 50 ciężko rannych.

Woda rzeczna zabija bakterje.

Sensacyjne doświadczenia lekarzy paryskich.

Paryż, 24 lutego.
Specjalna służba telegraficzna „Republiki"

W paryskiej akademji medycznej trzej lekarze wygłosili w tych dniach odczyt o własnościach wody rzecznej, niszczącej zarazki. Wykonali oni szereg prób z wodą z Sekwany, z Rhony i z Saony i przyszli do sensacyjnego wniosku, że woda rzeczna posiada własność zabijania mikrobów, znajdujących się w kiszkach ludzkich. Np. woda z Rhony unieszkodliwia bakterje tyfusu.

Pisma francuskie dowodzą, że takie rezultaty badań bynajmniej nie są paradoksalne, gdyż uczeni już oddawna wiedzą, że w niefiltrowanej wodzie znajdują się mikroby, pożerające inne mikroby. Już w 1924 roku opublikowano w tej sprawie bardzo ciekawe szczegóły. Zdaje się, że istnieje pewien gatunek niszczyciela bakterji, który posiada zdolność przystosowania się do warunków i atakowania i pożerania innych mikrobów. Ten niszczyciel znajduje się również w nieoczyszczanej wodzie rzecznej, osłabiając jej szkodliwe właściwości przez niszczenie zarazków chorobotwórczych.

W imieniu naszych upośledzonych wychowańców składamy najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim Paniom i Panom, którzy współpracą swą przyczynili się do urządzenia balu w dniu 22 lutego r. b. na rzecz Szkoły i Internatu dla Głuchoniemych dzieci Zielona 23.

ZARZĄD.

Ożywienie w handlu z Rosją

Lwów, 25 lutego.
Agencja Wschodnia

„Gazeta Poranna" donosi z Moskwy iż według nadeszłych tu sprawozdań sowieckiego przedstawicielstwa handlowego w Warszawie, obrót handlowy między Polską a sowietami w czasach ostatnich znacznie się powiększył.

Tranzakcje handlowe w ciągu roku ubiegłego przewyższyły sumę miljona dolarów, dalszy wzrost tych obrotów jest spodziewany.

NOWY DELEGAT WŁOCH DO LIGI NARODÓW.

Genewa, 25 lutego
Polska Agencja Telegraficzna.

Prof. Soajaloja zastąpi Salandrę w radzie Ligi narodów.



Najpiękniejsze egzemplarze chryzantem na otwartej niedawno wystawie chryzantemowej w Paryżu.

Nr. 56. REPUBLIKA 26 lutego 1925

Wyłogi generalskie zastąpi toga profesora.

Każdemu ekonomiście znany jest dobrze fakt, iż tylko produkcja przy pomocy środków technicznych, stojących na wysokości epoki, może dać należyte rezultaty i tylko wtedy producent może skutecznie konkurować na szerokim rynku światowym.

W Ameryce np. rzemiosło wyginęło niemal zupełnie. Para butów zrobiona ręcznie przez szewca jest rzeczą prawie nieznaną, gdyż koszt jej przy panującej tam drożyźnie pracy będzie bez porównania wyższy od pary, produkowanej fabrycznie przy pomocy skomplikowanych narzędzi, które gwarantują solidność wykonania i taniość.

Takim samym rzemiosłem, jak szewstwo i krawieczyzna, była w swoim czasie wojna. Metody jej prowadzenia uległy olbrzymim zmianom w toku dziejów wraz z rozwojem techniki. Gdyby dziś ktoś chciał stosować sposoby, datujące się z średniowiecza, pomimo jaknajwiększej swej liczebnej przewagi, musiałby ulec stokroć słabszemu przeciwnikowi, zaopatrzonemu w choćby tak elementarne narzędzie masowego mordu, jakim jest karabin maszynowy.

Niedawno na ten temat prowadzona była nader pouczająca dyskusja w parlamencie holenderskim. Do izby najwyższej, jak już donosiliśmy wniesiony został projekt zupełnego zlikwidowania armji lądowej w jej dotychczasowej formie. Senatorem, który wniosek ten pierwszy podpisał i całkowicie umotywował z punktu widzenia historycznego, gospodarczego i socjalnego był słynny chemik dowodzący, iż rozprawy zbrojne między państwami będą w przyszłości odbywać się wyłącznie przy pomocy substancji chemicznych. Siła ludzka zostanie w zupełności zastąpiona przez metody ściśle naukowe, choć ich zastosowanie w tym wypadku wzbudzić musi poważne refleksje ogólno-kulturalne.

Chemik włoski, poparty przez znanych znawców strategji i taktyki, powiedział, iż najpotężniejsza armja może być zniesiona w ciągu kilku godzin, jeśli nieprzyjacielowi uda się rzucić na nią z powietrza niewielki stosunkowo ładunek wynalezionych ostatnio drobnych produktów wybuchowych. Grupowanie ludzi w oddziały wojskowe jest przy wojnie chemicznej największym nonsensem. Przyszła siła zbrojna każdego państwa składać się powinna nie więcej, niż z kilku tysięcy ludzi-chemików, laborantów i operatorów o bardzo wysokim poziomie fachowego wyszkolenia.

Owa maleńka garstka, na czele której zamiast generałów w błyszczących mundurach staną profesorowie — może nawet niedołężni starcy, którzy nie potrafiliby nigdy wsiąść na konia, ani uradzić żołnierskiego rynsztunku, będzie miała odwagę zgoła niezwykłą wobec miljonowych rzesz wyszkolonych według dzisiejszych zasad militarystycznych.

Proporcja między temi dwoma pozycjami równać się będzie chyba tylko stosunkowi, który istniałby między jedną baterją naszej artylerji a skoncentrowanemi wojskami Aleksandra Wielkiego. Hanibala czy też Ryszarda III.

Nie chodzi tu zresztą wcale o jakiś niezwykle odległy czas, o przyszłość, która nadejdzie może dopiero kiedyś, kiedyś...

Są to rzeczy bezpośrednio przed nami stojące. Z pośród wszystkich państw te mogą sobie zapewnić największe korzyści, które przejrzawszy, będą umiały zwrócić uwagę na nowe zjawisko i jednocześnie odważą się na wprowadzenie w życie tak dziś jeszcze niepowszechnej i niepopularnej idei.

Rok rocznie we wszystkich państwach europejskich powołuje się pod broń setki tysięcy młodych ludzi, odrywa się ich od produkcyjnej pracy społecznej, jako też od przygotowujących studjów, by wyrobić z nich materjał na przyszłych obrońców zagrożonych rodzinnych pieleszy. Rok rocznie obciąża się całe państwo niesłusznemi budżetami wojskowemi, które rujnują finansowo skarb i ludność. Zachodzi pytanie, czy praca ta nie jest nadaremna. Czy rezultaty jej nie mogłyby być osiągnięte środkami znacznie prostszemi i znacznie tańszemi.

Oto kraj, który z racji swego położenia geograficznego narażony jest na nieustanne niebezpieczeństwa ze strony sąsiadów. Musi żyć w największym napięciu militarnej muskulatury. Musi znaczną część swych soków żywotnych oddawać na usługi ewent. przyszłych niebezpieczeństw. Ale równocześnie śpi spokojnie zmysł spostrzegawczy nie widzi tego, co się dookoła dzieje. Czy wobec znanych warunków nie robi to tego samego wrażenia, jak gdyby dzisiaj ktoś poświęcił wiele czasu, starań i kosztów na wyuczenie ludności całej w władaniu łukiem i oszczepem, skoro jeden bataljon maszynowych karabinów zdolny jest zamienić wielkie masy łuczników , procarzy, oszczepników i taranistów w jedno morze krwi i trupów.

Gdzie jest tam przemysł chemiczny? Gdzie jest podstawa siły zewnętrznej państwa?

Przemysł — skoncentrowana praca ludzka przy pomocy najnowszych narzęrzędzi technicznych, — oto jedyna ostoja siły zewnętrznej i wewnętrznej państwa, oto nowa broń 20-go wieku, z której być może nie wszyscy sobie jeszcze zdają sprawę, ale która wychodzi po przez szwy naszego światopoglądu tak głęboko jeszcze tkwiącego w zasadach feodalizmu i romantyzmu.

Hasłem epoki stało się dzisiaj powszechne rozbrojenie. Inicjatywę ujęła w swe ręce Liga narodów i wypisze morze atramentu i morze papieru. Aczkolwiek myśl nasza zasadniczo dąży po drogach powszechnej pacyfikacji, nie możemy jednak zaprzeczyć realnej przewadze iż wojna ostatnia z pewnością nie była ostatnia i nieraz jeszcze ludzkość brnąć będzie w krwawej tradycji przekazancj od lat tysięcy, a może nawet drzemiącej w naszej zwierzęcej półświadomości. I oto staje się prostem, że idea powszechnego rozbrojenia nie jest niczem innem, jak tylko pewną formą zmian, wytwarzających się w technice wojennej. Jeśli przedstawiciele państw mówią o konieczności zredukowanie budżetów i zlikwidowania utrzymyanych armji na kontynencie europejskim, o rozbrojeniu na morzach i oceanach, to przecież widocznem jest, iż siła militarna przelewa się tylko w inne formy techniczne, znajdujące się w dziedzinie nowoczesnej chemji i bakterjologji.

Gdzie jak gdzie, ale godzi się o tem pamiętać w Polsce, w kraju, który nie należy do najbardziej uprzemysłowionych, ani też nie może sobie pozwolić na porównanie z techniczną przewagą Niemiec Kto wie, czy pokój wersalski i rozbrojenia niemieckie pod względem dotychczasowych środków wojennych, najbardziej nie sprzyjają tam właśnie rozwojowi krwawej i zabójczej techniki chemicznej. Jeden profesor w wielkich okularach, pracujący gdzieś w ciszy swego naukowego laboratorjum, może więcej uczynić dla zburzenia światowego pokoju, aniżeli wielkie sztaby generalne, ozdobione wszelkiemi guzikami, gwiazdkami, orderami i pętelkami.

Czesław Ołtaszewski.

Rysy w naszym sojuszu z Francją.

Na ostatniem posiedzeniu komisji wojskowej endecki poseł Czetwertyński w referacie swym, mówiąc o potrzebie zbrojeń, przytoczył słowa referenta francuskiego budżetu wojskowego, p. Jouvenela który skarżył się na obciążenie budżetu francuskiego wydatkami na **małe** państwa sojusznicze, jak Polska, Czechy, Rumunja i t. d. i wyraził przytem opinję, iż **wartość tych przymierzy jest prawie żadna.**

Powyższy ustęp mowy p. Jouvenela, który znany nam był już z prasy francuskiej, został całkowicie przemilczany przez urzędową agencję telegraficzną polską. Również nasza hyperlojalna prasa nie uznała za stosowne podać ważkich słów wybitnego polityka i parlamentarzysty francuskiego do wiadomości społeczeństwa polskiego. Ciągle ta sama wysoce nierozumna polityka przemilczania doniosłych zjawisk na terenie europejskim, byle tylko nic nie popsuło czasem harmonji przymierza polsko-francuskiego, ciągle to samo ogłupianie czytelnika polskiego w którego wpaja się przekonanie, iż wszystko co się dzieje na kuli ziemskiej dzieje się dla Polski, lub przez Polskę, a w każdym razie ku utrwaleniu naszego sojuszu z Francją, który jest świętem i nienaruszalnem tabu w skarbnicy świętych relikwji państwowych.

Słowa p. Jouvenela powinny nam nieco szerzej otworzyć oczy na rzeczywistość sielanki warszawsko-paryskiej powinny nam ukazać zerwanie raz na zawsze z uprawianiem w realej polityce mesjanizmu, bardzo naturalnego i pożądanego w romantycznej epoce niewoli, ale wysoce szkodliwego w pozytywnem działaniu niepodległego państwa.

To sentymentalne ujmowanie naszego stosunku do Francji jest tem szkodliwsze w obecnej chwili, gdy nad Sekwaną rezyduję p. Krassin, gdy prowadzona jest wcale niedwuznaczna akcja w kierunku zbliżenia Paryża z Moskwą, gdy niemal codzień na zebraniach oficjalnych i bankietach padają słowa podkreślające przyjaźń dwóch narodów z powoływaniem się nawet na tradycje z czasów carskich.

To też słowa p. Jouvenela o „małych" państwach, których wydatki niepotrzebnie obciążają budżet francuski, gdyż na pomoc ich — zdaniem francuskiego referenta, — nie można liczyć, a wartość przymierzy z niemi jest prawie żadna, słowa te, nad któremi jeszcze niedawno można było przejść do porządku dziennego i zacytować je: jako indywidualny pogląd jednego z polityków francuskich, dzisiaj, w chwili panowania rusofilizmu we wszystkich pociągnięciach oficjalnej polityki Herriota, nabierają szczególnej wagi i znaczenia, i zmuszają do głębszego zastanowienia. Tembardziej gdy padają one z ust przysięgłego endeka i przedstawiciela obozu, który przymierze i przyjaźń z Francją postawił sobie jako conditio sine qua non istnienia niepodległego państwa polskiego, w myśl testamentu, pozostawionego po ś. p. komitecie narodowym paryskim.

Na łamach „Republiki" już nieraz wskazywaliśmy na niebezpieczeństwo, jakie wyniknie dla Polski, gdy kiedyś w przyszłości, po skrystalizowaniu się stosunków wewnętrznych Rosji, nasza przyjaciółka Francja zechce porzucić flirt z „małemi" państwami Europy centralnej i będzie wolała rzucić się w objęcia wielkiego z górą stumiljonowego jednolitego narodu. Oczywiście nietylko my, ale i oficjalni politycy polscy brali pod uwagę — aczkolwiek bardzo rzadko — tę ewentualność, ale woleli zamykać na nią oczy aby sobie nie psuć apetytu do obiadów i kolacyjek, spożywanych na rozkosznych bankietach na cześć przyjaźni sarmacko-galijskiej.

Niestety piorun uderzył wcześniej niż się u nas spodziewano. Mianowicie jeszcze przed „ułożeniem się" stosunków w Rosji t. zn. przed rozgromieniem bolszewizmu i upadkiem Sowietów, Marjanna rozpoczęła kokieteryjne zaloty względem Moskwy, a z ust polityków nadsekwańskich coraz częściej padają słowa poddające krytyce obecną politykę Francji i jej opieranie się na sojuszach z Polską, Czechosłowacją i Rumunją, a propagujące konieczność zbliżenia się do Moskwy oraz restytucji przedwojennego przymierza z rosyjskim kolosem.

Nie wolno nam zamykać oczu na to poważne zjawisko które w razie kompletnej realizacji zastałoby nas nieprzygotowanych i zaskoczonych i naraziłoby byt państwa na poważne niebezpieczeństwo.

Jan Urbach.

—:o:—

Drewniany konik prezydenta Coolidge'a.

Sprawił go sobie celem walki z otyłością.

Wywołało to burzliwą dyskusję w izbie reprezentantów.

Nowy Jork, 25 lutego.

Świat polityczny St. Zjednoczonych przeżywa obecnie niezwykłą sensację. **Prez. Coolidge sprawił sobie drewnianego konia machoniowego, aby w ten sposób walczyć z otyłością,** która daje mu się we znaki skutkiem siedzącego trybu zycia. **Wiadomość ta dała niebywały żer wszystkim pismom humorystycznym.**

Szczytem jednak wszystkiego była **dyskusja w izbie reprezentantów,** gdzie sprzeczano się przez kilka godzin nad tem, czy osoba pierwszego obywatela może być przedmiotem dotkliwych żartów. Ostatecznie **zwolennicy zupełnej wolności słowa zwyciężyli, wobec czego deputowany Vinson odczytał w izbie swój wiersz satyryczny p. t. „Sals Hobbc Horse“,** w którym m. in. napisał, że prezydent idzie w ślady ks. Walji może się jego metodą jazdy przejąć (jak wiadomo ks. Walji często spada z konia); pozatm Vinson stwierdza, że koń prezyd. jest w Białym Domu tak samo milczący, jak jego właściciel. **Odczytany utwór zawierał cały szereg bardzo złośliwych spostrzeżeń.**

Przebieg tego jednego w swoim rodzaju posiedzenia parlamentu wywołał cały szereg gorących protestów.

Groźba strejku piekarzy w Wiedniu

Wiedeń, 25 lutego.

Stolicy naddunajskiej grozi strejk piekarzy. Już od kilku dni toczą się rokowania z właścicielami piekarń o podwyżkę płac.

Właściciele piekarń w żaden sposób nie chcą się zgodzić na podwyżkę płac, twierdząc, iż musieliby równocześnie podwyższyć cenę chleba.

Jeżeli dziś nie dojdzie do porozumienia Wiedeń pozostanie w czwartek bez chleba.

W. S.

Jugosłowiańskie „Monte Carlo“.

Dlaczego Musssolini zamknął domy gry we Włoszech.

(Specjalna służba korespondencyjna „Republiki“).

Rjeka, w lutym.

Pisma opozycyjne włoskie atakują od pewnego czasu Mussoliniego i zarzucają mu dość podejrzaną okoliczność, mianowicie, że kasy faszystowskie są stale przepełnione, a jeśli nawet chwilowo się opróżniają, kierownicy partji nie są zbyt wybredni co do wyboru źródeł dochodu. Część pieniędzy faszystowskich pochodzi z wielkich państwowych źródeł. Czy wie np. ktoś we Włoszech o tem, że **wszystkie trafiki tytoniowe i inne sklepy, handlujące artykułami monopolowemi, są zmuszone stale wpłacać pewien haracz do kas partji rządzącej?** Notatnik w okrutny sposób zamordowanego posła Matteottiego wiele mógłby w tej materji powiedzieć!

Okazuje się jednak, iż w kasach faszystów znajdują się jeszcze inne sumy, których pochodzenie jest jeszcze bardziej kompromitujące i tych zarzutów Mussolini dotychczas nie uważał za stosowne zdementować.

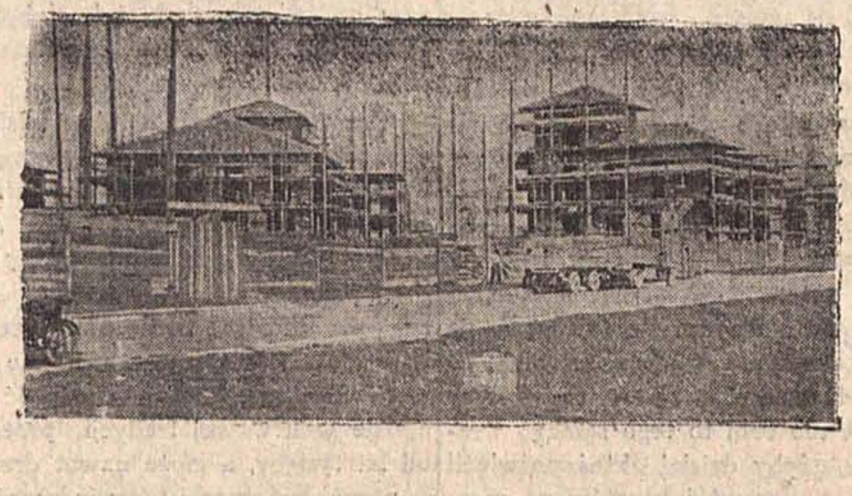
Organy prasy lewicowej ponawiają obecnie swe ataki na Mussoliniego i twierdzą jeszcze kategoryczniej, że w kasach faszystowskich oprócz pieniędzy obywateli włoskich, znajdują się jeszcze sumy, które w podejrzany sposób wpłynęły z za granicy. M. in. **do pomnożenia funduszu czarnych koszul przyczynił się w poważnym stopniu pewien panujący europejski, posiadający najmniejsze państewko świata, dowodzący armją złożoną z kilkunastu żołnierzy i kilku żandarmów.** Łatwo się domyśleć, iż owym panującym jest nie kto inny, jak książe Monaco lub ściślej mówiąc znajdujące się pod jego protektoratem państwo „Rouge et Noire“ — kasyno montecarlowskie.

W istocie nie jest bynajmniej niewiarogodną rzeczą, że zarząd akc. tow. kasyna w Monte Carlo zasila kasę faszystów, a w każdym razie jest to zupełnie pewne, że za wpłacone olbrzymie sumy może liczyć na poważne usługi rządu Mussoliniego, Podobno przed paru dniami bezzwłocznie po zainkasowaniu większej „ofiary“ od kasyna, prezydent rady ministrów. Mussolini wydał rozporządzenie, zabraniające wszelkich gier hazardowych we Włoszech (oczywiście ze względów moralności publicznej!) szczególnie zaś surowo się obszedł z domami gry, otwartemi na włoskiej Rivierze, które jako znajdujące się w bliskim sąsiedztwie Monte Carla, stanowiły dlań poważną i groźną nieraz konkurencję.

W ten sposób zatrzymał Mussolini wszystkie ruletki włoskie, kręcące się nad brzegiem morza Śródziemnego, co przez całą prasę faszystowską zostało okrzyczane, jako wielka zasługa dyktatora, dążącego do zniesienia hazardu i puryfikacji życia Italji.

Ogłupiony lud włoski nie wie jednak, iż walka z włoskimi domami gry stoi w ścisłym związku z regularnie wpłacanemi sumami przez kasyno w Monte Carlo i że **Mussolini jest płatnym naganiaczem włochów do jaskini księcia Monaco.**

Ale gdzie dwóch dobrze żyje, tam trzeci korzysta. Rozporządzenie Mussoliniego, zamykające domy gry we Włoszech, wyszło na korzyść nietylko Monte Carla, ale i... Jugosławji. Ledwie bowiem zakaz Mussoliniego ujrzał światło dzienne, nad brzegiem Adrjatyku w jugosłowiańskich kurortach jaskinie hazardu wyrosły jak grzyby po deszczu. I nietylko tam, ale na całym pograniczu, gdzie jeszcze niedawno włoskie domy gry zgarniały miljonowe zyski, **dzisiaj panuje niepodzielnie ruletka jugosłowiańska.** Istnieje nawet zgoła usprawiedliwione i zupełnie prawdopodobne podejrzenie, iż i stamtąd potrafił wyciągnąć Mussolini odpowiednie „honorarjum“ które go natknęło do likwidacji hazardu we Włoszech.



Miejscowość jugosłowiańska Zamet, która z małej wioski rybackiej, dzięki założeniu kasyna ruletkowego, przeobraża się powoli w wielkoświatowy kurort. Na fotografji widzimy szereg nowowznoszonych budynków hotelowych.

Energiczne i bezapelacyjne rozporządzenie włoskiego dyktatora dotknęło w pierwszym rzędzie wszechświatową miejscowść kuracyjną Abazję i jej dom gry. Właściciele tego kasyna natychmiast powzięli postanowienie utworzenia nowej jaskini hazardu gdzieś w bliskości, ale po drugiej stronie granicy, na terytorjum jugosłowiańskiem. Wykonanie tego projektu natrafiło jednak na nieprzezwyciężone trudności, gdyż w okolicy Abacji nie było żadnej jugosłowiańskiej kuracyjnej miejscowości któraby się na ten cel nadawała. Musiano wobec tego stworzyć zupełnie nową. **W ten sposób powstał w niewielkiej odległości od Rjeki (Fiume), serbski bad — Zamet, jugosłowiańskie Monte Carlo,** jak je szumnie nazywają prospekty, afisze i artykuły reklamowe w prasie.

Przed wojną Zamet był maleńką osadą rybacką, ale i dzisiaj mieszkańcy tamtejsi nie wiedzą o tem nic, że ich siedziba została przekształcona na wielkoświatową miejscowość kuracyjną. W braku jakiegokolwiek większego budynku lub porządniejszego hotelu, zarząd „Kasyna“ wynajął niewielki zajazd, gdzie dawniej zbierał się proletarjat z Rjeki na niedzielne tańce. Wyjęto parę drewnianych przepierzeń, położono posadzkę, otynkowano i pomalowano ściany i „pałac“ był gotów Przepraszam, jeszcze nie wszystko! Bo oprócz tego zawieszono w drzwiach jedwabne portjery, ubrano portjera w czerwone spodnie i ustawiono dwa stoły ruletkowe. W ten sposób powstało jugosłowiańskie Monte Carlo!

L. Z.

„W bólach rodzić będziesz dzieci twe!...“

Biblijny szkopuł.—Odurzenie przy porodzie.—Szkodliwość eteru.—Ostrożność przedewszystkiem!—Przebieg porodu.—Pierwszy krzyk dziecka.—Cenna opinja lekarek.—Matka, która ma zostać babką.

W świecie lekarskim zachodniej Europy wybuchła obecnie walka poglądów, która w świetle publicznej dyskusji **musi wywołać wśród kobiet jaknajwiększe zainteresowanie.** Jeden z ludzi nauki, któremu z racji wykształcenia przypisywać należy odpowiedni stopień wolnomyślicielstwa, oświadczy niedawno z całą powagą: **„Kobiety muszą rodzić w bólach, gdyż tak jest napisane w biblji i nikt nie może wstrząsać podstawami spiżowych praw ludzkości“.**

Łatwo jest temu panu mówić. **Nie znajdzie on się nigdy w sytuacji, która zmusi go do wypróbowania tej biblijnej mądrości na własnej skórze!** A nietrudno jest być bogobojnym bohaterem na cudzy rachunek...

Z takiego punktu widzenia wygłaszanie tego rodzaju opinji jest niedopuszczalne. Kto kiedykolwiek miał okazję obserwować, jak **niewymownem dobrodziejstwem jest dla leżącej w bólach kobiety łagodzące działanie odurzenia eterem,** ten nie potrafi z ludzkiego punktu widzenia zrozumieć tak okrutnej opinji lekarza. Cała **potworność tego zdania tkwi w uzasadnieniu: „Ponieważ tak jest napisane w biblji“.** Jakgdyby ludzkość we wszystkich dziedzinach nie zdobyła się już oddawna na prawa zmieniania praw w zależności od stopnia rozwoju, w jakim się świat znajduje.

Zrozumiałą jest rzeczą, że o **dopuszczalności środków, kojących bóle porodowe, można i należy mówić z punktu widzenia szkodliwości i bezpieczeństwa tych środków dla matki i dziecka.** Jak dotąd medycyna, zdaje się, **nie zebrała w tej sprawie dostatecznego materjału.** Natura kobiety reaguje nadzwyczaj rozmaicie na stosowane dotychczas środki: **niektóre kobiety znosiły je bez najmniejszej szkody dla organizmu, podczas gdy na inne środki te oddziaływały ujemnie.**

Oczywistem jest, wobec tego, że **musi tu być stosowana jaknajwiększa ostrożność** i kobiety mogą myśleć jedynie o tem, aby z całą energją pracowano dalej na zapoczątkowanej drodze w kierunku doskonalenia nowych metod.

Przed 15 laty lekarze w klinikach i sanatorjach zaczęli stosować do pacjentek t. zw. odurzenie, z którego budziły się one po szczęśliwem zakończeniu porodu. **Pod stanem odurzenia nie należy rozumieć narkozy,** związanej z trwałą utratą świadomości. Przebieg wypadków jest raczej następujący: Kobieta musi przejść pierwsze lekkie bóle przy zupełnej świadomości i **otrzymuje dopiero w późniejszym stadjum zastrzyk, przynoszący ulgę, który powoduje niezwłoczne** zmniejszenie się okrutnych boleści. Po tym zastrzyku kobieta zostaje przeniesiona do sali porodowej i tam, pod nadzorem dwuch lekarzy, badających bez przerwy puls i oddech, **otrzymuje chustkę z eterem nasycaną coraz intensywniej, w miarę wzmagania się bólów.** Chora czuje wyraźnie rozwój porodu, ale **boleści, odczuwane zwykle, niby ostrze piły, w okolicach krzyża, zupełnie znikają,** tak, że jednocześnie z rozwijającym się porodem występuje szczęśliwe uczucie wdzięczności za wyzwolenie z bólów, przerastających zwykle siły człowieka. Jeżeli tętno gwarantuje normalną pracę serca, to odurzenie eterem trwa dopóty, dopóki są bóle, a wreszcie **w ostatnim momencie (przerzynanie się główki dziecka) to odurzenie zastaje wzmocnione, wprowadzając w stan nieprzytomności.** Przebudzenie się z uduczenia w chwili, gdy krzyk narodzonego dziecięcia dobiega ucha młodej matki, **należy do najpiękniejszych wspomnień w życiu kobiety.** Uczucie macierzyństwa nie traci na sile, gdy błogosławiona ręka lekarza odejmuje ostatnie bóle. Tylko zamiast strasznego osłabienia przez przeżyte cierpienia odczuwa kobieta spokój i wyzwolenie, przyczem szybciej przychodzi do siebie i **nie przeżywa tak wielkiego lęku na myśl o następnym porodzie.**

Kto osobiście nie doświadczył, jaka szalona różnica jest między porodami bez ulg i porodami, przy których zastosowano odurzenie i półsen, ten **nie może zrozumieć, że istnieją jeszcze dzisiaj lekarze, którzy propagują ideę fixe, że bóle porodowe dane zostały przez Boga i dlatego nie należy ich łagodzić.**

Ciekawe byłoby, gdyby w tej sprawie wyprowadzonej na forum publiczne, **zabrały głos lekarki, szczególnie zajmujące się ginekologją, które przytem są matkami i dlatego mogą mówić zarówno z punktu widzenia lekarza jak i pacjentki.** Pozatem ciekawe byłoby, gdyby ginekolodzy podzielili się ze społeczeństwem swemi dotychczasowemi doświadczeniami w dziedzinie ewentualnej szkodliwości środków nasennych przy porodach i wyjaśnili, **dla jakich względów stosowanie tych środków nie stało się dotychczas powszechne,** zarówno w prywatnej ich praktyce, jak i w szpitalach i klinikach. Być może, że **odurzanie jest zbyt kosztowne, aby mogło stać się udziałem niezamożnych położnic.** W każdym razie, aczkolwiek **natura pozwala kobiecie bardzo prędko zapomnieć właśnie o męczarniach porodowych, to jednak wszystkie kobiety,** które posiadają i przypominają sobie ciężkie godziny, które przeżyły, zgodzą się bez zastrzeżeń, że **uczucie ludzkości nakazuje dalej prowadzić naukowe badania, w tej dziedzinie,** łamiąc wszelkie średniowieczne przesądy.

Dr. St. N.



Pomysłowa reklama wiedeńska: Słoń obnosi po ulicach Wiednia reklamę domu towarowego „Stafa“.

Gwałtowny atak na granice Polski.

Zbliżenie francusko-rosyjskie

podkopuje sojusz Warszawy z Paryżem i zagraża również naszym granicom wschodnim.

Niemcy odkrywają tajemnicę zamiarów gabinetu angielskiego w stosunku do Polski,

Berlin, 25 lutego.

Dzisiejszy „Der Tag" zamieszcza artykuł naczelny znanego posła prof. Hoetscha. Autor zajmuje się przedewszystkiem sprawami polskiemi w łączności z paktem bezpieczeństwa. Twierdzi on między innemi, że Anglja rzekomo zdecydowana jest nie uznawać granic wschodnich Niemiec za obowiązujące. Hoetsch przyznaje, że nie wszystko jeszcze jest już przygotowane w tym względzie, gdyż gabinet angielski zamierza swoje propozycje co do zmiany wschodniej granicy Niemiec przedstawić dopiero na wrześniowem plenum Ligi, a nie na marcowej radzie Ligi.

Dalej twierdzi Hoetsch, że w Polsce panuje wielkie zdenerwowanie z powodu kwestji granic nietylko zachodnich Polski, lecz również i wschodnich. Dotychczas istniały w Polsce tylko obawy co do zachodnich granic Rzeczypospolitej, obecnie i co do wschodnich. Tłomaczy się to coraz bardziej zacieśniającemi się stosunkami francusko - rosyjskiemi. Niemiecki korytarz z Polską jest anomalją, nie do utrzymania. Hoetsch przepowiada również atak Polski na Gdańsk z powodu skrzynek pocztowych. „Mam na myśli konflikt — pisze który wywołała Polska w sprawie skrzynek pocztowych, aby wykorzystać go do ataku".

Istotny cel wizyty pana Godarta.

Agencja Wschodnia.

Wiedeń, 25 lutego.

Dzienniki tutejsze donoszą, iż minister francuski Godart, załatwiał w Warszawie nietylko sprawy, dotyczące emigracji, dla uregulowanie których specjalnie jakoby przybył do Polski, lecz omówił również wszystkie inne zagadnienia obecnej polityki francusko-polskiej.

Minister francuski zachwycony Polską.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 25 lutego.

Minister Godart po swym powrocie z Warszawy w oświetleniu, złożonem wobec przedstawicieli prasy, wyraził, się że **jest zachwycony swoim pobytem w Polsce.**

Następnie minister Godart zaznaczył że z pobytu swego w Polsce skorzystał aby dokładnie zapoznać się z działalnością polskich instytucji opieki pracy, higieny i ubezpieczeń społecznych. Pozatem stwierdził on godne podziwu wysiłki, uczynione w Polsce w latach ostatnich w zakresie **zwalczania epidemji,** opieki nad robotnikami, ubezpieczeń społecznych, a zwłaszcza **organizacji kas chorych.**

Co się tyczy konwencji emigracyjnej w jej obecnej formie, to minister Godart jest przeświadczony, iż przyczyni się ona do znacznego poprawienia doli robotników polskich, których praca jest tak wysoko ceniona przez przedsiębiorców francuskich.

P. Chłapowski u Herriota

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 25 lutego.

Ambasador Chłapowski był przyjęty w dniu wczorajszym przez premjera Herriota. Rozmowa trwała z górą godzinę.

Jak dowiaduje się „Petit Parisien", konferencja między premjerem francuskim a ambasadorem Rzeczypospolitej dotyczyła kwestji, które stały się obecnie aktualne na skutek sprawozdania międzysojuszniczej wojskowej komisji kontrolnej, oraz kwestji, pozostającej w związku z protokułem genewskim.

Sensacyjny artykuł Radka.

Polska Agencja Telegraficzna

Moskwa, 25 lutego.

„Prawda" ogłasza artykuł Karola Radka p. t. „Kwestja polskich granic". Radek, przytaczając treść artykułu „Gazety Warszawskiej", wyrażającego zadowolenie z powodu zaniepokojenia się Anglji kwestją wschodu ze względu na wzrastające bolszewickie wpływy i suponującego zmianę polityki angielskiej w stosunku do Polski na korzyść Rzeczypospolitej, zestawia ten artykuł z następnym artykułem tejże samej „Gazety Warszawskiej", po ogłoszeniu w „Observer" znanego artykułu pióra Garvina na temat gwarantowania przez Anglję granic zachodnich i wschodnich. Radek podkreśla, że artykuł „Observer'a" nie jest zapatrywaniem tylko autora podpisanego, lecz wyraża zasadniczy punkt widzenia rządu angielskiego, na co dowodem służyć może artykuł „Timesa" o kwestji pokoju w środkowej Europie. Streściwszy zaś polèmikę „Gazety Warszawskiej" z „Czasem", Radek stwierdza, że zmiana frontu narodowej demokracji w zakresie polityki zagranicznej względem sowietów jest wynikiem trudnego położenia polskiej polityki zagranicznej w związku ze zmianą stanowiska Anglji. Radek kończy swój artykuł słowami: Opinja publiczna Z. S. R. R. powinna bardzo uważnie śledzić tok myśli polskiej, poszukującej kierunku orjentacji polskiej polityki zagranicznej. Pracę tę myśli polskiej należy zostawić z faktem polskiej polityki, które dotychczas jeszcze nie wyrażają intencji trwałego pokoju na polsko - sowieckiej granicy. P. Skrzyński, napisawszy w wolnych chwilach propagandową książkę „Polska i pokój" był jednak na helsingforskiej konferencji na prowadzonych tam obradach, jako twórca wojennego związku przeciw ZSRR. Wysiłki jego rozbiły się tylko o ten fakt, że badanie gruntu w Londynie przez przedstawicieli państw bałtyckich wykazało, iż Anglja nie może zobowiązać się do udzielenia gwarancji podtrzymywania ich związku.

Armaty polskie niosą do Berlina.

Polska chce odebrać Niemcom Prusy Wschodnie, resztę Śląska, Poznańskiego, Prus Zachodnich i Pomorza.

Tak twierdzą nacjonaliści pruscy „Ostbandowcy", marzący o blizkim rewanżu,

Berlin, 25 lutego.

Agencja Wschodnia.

„Taegliche Rundschau" donosi:

W tych dniach odbyło się wielkie zebranie „Związku Wschodniego" (Ostband), którego celem jest stworzenie jednolitego muru niemieckiego przeciwko naporowi polskiemu, obrona obywateli niemieckich przed irredentą polską, popieranie niemczyzny na granicy wschodniej i popieranie niemieckich rodaków, osiedlonych na terytorjach odciętych od Niemiec.

Ostband zwraca uwagę na niebezpieczne położenie Prus Wschodnich odciętych od Niemiec gdańskim korytarzem i podnosi, że Polska domaga się jeszcze dla siebie reszty Górnego Śląska, części Śląska Środkowego, reszty Poznańskiego i Prus Zachodnich, a oprócz tego całych Prus Wschodnich i reszty Pomorza, zamieszkałego przez Kaszubów.

Armaty polskie niosą dziś od granic polskich aż do Berlina i do serca Górnego Śląska. Polska uważa za swą właściwą granicę Królewiec i Koźlin.

W dalszym ciągu dokładnie opisując przebieg obrad, „Taegliche Rundschau" streszcza mowę gen. Hoffmana, byłego szefa sztabu armji wschodniej, który wygłosił swój pogląd na politykę polską.

W zakończeniu swej mowy gen. Hoffmann wzywa Niemcy do zachowania nadziei i pewności, iż przyjdzie czas rewanżu.

Spór o tranzyt przez korytarz.

Gdańsk, 25 lutego.

Polsko-niemiecki sąd rozjemczy w Gdańsku do spraw spornych, powstałych w związku z ruchem tranzytowem przez t. zw. korytarz polski, po raz pierwszy będzie miał zatrudnienie, mimanowicie zajmie się on sprawą tranzyta materjału wojennego, który zdaniem polskich sfer kompetentnych nie jest objęty konwencją polsko-niemiecką o przewozie wojska

P. Strassburger pozostaje w Gdańsku.

Agencja Wschodnia.

Gdańsk, 25 lutego.

Komisarz generalny Rzeczypospolitej p. Strassburger przybył dziś rano do Gdańska i zabawi tu aż do wyjazdu na sesję rady Ligi w Genewie.

Protest robotników gdańskich.

Agencja Wschodnia

Gdańsk, 25 lutego.

W poniedziałek odbyło się wspólne zebranie niemieckich związków zawodowych, na którem powzięto energiczną rezolucję, protestującą przeciwko uchwale polskich organizacji robotniczych, domagających się nieprzyjmowania na służbę do instytucji państwowych i prywatnych polskich urzędników i robotników nie Polaków.

Rokowania polsko-niemieckie.

Agencja Wschodnia.

Berlin, 25 lutego.

Przewodniczącym do rokowań handlowych polsko-niemieckich delegowany zostaje ze strony niemieckiej Levald, były przewodniczący delegacji niemieckiej przy zawarciu umów górnośląskich z r. 1922.

Prowadził on również rokowania drezdeńskie.

Nominacja ta jest dowodem, iż Niemcy rokowania te traktują jako sprawę wybitnie polityczną.

Berlin, 25 lutego.

Agencja Wschodnia.

Choroba prezydenta Eberta przechodzi normalnie. Niebezpieczeństwa większego, jak zwykle przy tego rodzaju chorobach, zdaniem lekarzy — niema.

Prezydent Ebert w krótkim czasie powróci do pracy.

Gwarancja wschodniej granicy Niemiec.

Agencja Wschodnia

Paryż, 25 lutego.

„Ere Nouvelle" występuje ponownie o jasne postawienie kwestji wschodniej granicy Niemiec. Gwarancje powinny być objęte — zdaniem pisma — traktatem międzynarodowym. Najlepszą formą tego byłby układ, dokonany pod protektoratem Ligi narodów. Miałby on wówczas to samo znaczenie, co pakt gwarancyjny. Rozdzielenie tych dwu kwestji, jak wschodnie i zachodnie granice Niemiec, narazić może Europę — zdaniem pisma — na bardzo przykre niespodzianki, nawet ciężkie doświadczenia.

Amerykanin o... sobie.

Własny dom, własny business i własna opinja — jest dewizą każdego yankesa.

Słynny pisarz amerykański, Frank Craen w następujący sposób przedstawia na łamach newjorskiego dziennika oblicze prawdziwego amerykanina:

„Jest on patrjotą, ale nie partyjnikiem. Płaci uczciwie podatki. Jast zawsze dobrze poinformowany w sprawach publicznych. Wolny od uprzedzeń rasowych i pragnie, aby czarny lub żółty człowiek posiadał takie same przywileje i prawa co i biały.

Nienawidzi militaryzmu, ale zawsze jest gotów służyć w armji i marynarce, jeżeli kraj znajduje się w stanie wojny. Składa się z trzech ingredjencji duchowych: Waszyngtona, Franklina i Linckolna.

Szanuje wszystkie kobiety i każdą kobietę.

Patrzy ci prosto w twarz i mówi wprost co myśli. Szanuje tych, którzy pracują. Gardzi próżniakami. Mówi powoli i myśli, zawsze więcej, aniżeli mówi. Jest cierpliwy w stosunku do wszystkiego, z wyjątkiem niecierpliwości Nie obchodzi go twoja religja, dopóki się przyzwoicie zachowujesz. Ma swój własny humor, ale śmieje się bardziej oczyma, niż ustami.

Raz na 4 lata, podczas wyborów prezydenta, kiedy zanurza się w falę polityki, głosuje na swoją partję. Z chwilą dokonania wyborów, staje się znowu umiarkowany i zapomina o wczorajszych namiętnościach. Jest wierny każdemu prezydentowi bez względu na to, która partja zwyciężyła.

Jest on prawdziwym demokratą. Wyznaniem wiary jego nie jest: „Jestem tak dobry, jak każdy inny", lecz „każdy jest tak dobry, jak i ja". Zarabia chętnie pieniądze, ale jest bardzo zadowolony, jeżeli zarabiają pieniądze również i bliźni.

Pragnie on mieć swoją własną rodzinę, swój własny busines, własny dom i swoją własną opinję. Płeć, rasa i wychowanie nie są jego cechami charakterystycznemi: własnem jego jest tylko duch Rodzice mogą być anglikami, polakami francuzami, niemcami, czy włochami — sam on nabrał innego ducha, odrodził się, jest amerykaninem.

Jeżeli prawa nie dogadzają jego interesom, nie przekracza ich, ale je zmienia.

Nie jest rewolucjonistą. Jest człowiekiem, który poprawia.

Jest wierny swej rodzinie, swemu przyjacielowi i swej ojczyźnie.

Nie życzy on niczego Ameryce, czego by nie życzył innym krajom. Nie chce on, aby Stany Zjednoczone zapanowały nad światem, pragnie tylko, aby były wielkim bratem innych państw".

Wiadomości bieżące.

LUTY 26 CZWARTEK	Dziś: Zygfryda, Cezarego Jutro: † Nestora, Fortunatą —:— Wschód słońca o g. 6.48 Zachód o g. 4.51 Wsch. księżyca o g. 8.49 r. Zachód o g. 8.37 w. Długość dnia 10. Przybyło dnia g. 2.16

W r. 2025 stanie w Łodzi gmach teatru miejskiego.

Magistrat zamierza dopiero teraz nabyć potrzebny plac.

Zgodnie z wnioskiem komitetu budowy teatru miejskiego, magistrat postanowił wystąpić do rady miejskiej o nabycie kosztem 30.000 zł. od małż. Sulikowskich — placu powierzchni 1500 metrów kwadr., przy zbiegu ulic Kolejowej i Skwerowej. Plac ten jest niezbędny dla rozszerzenia terenu, wyznaczonego pod budowę gmachu teatralnego.

Na placu miejskim przy ul. Zagajnikowej 34 postanowił magistrat — na wniosek wydziału budownictwa — wznieść prowizoryczny skład materjałów — budowlanych dla tegoż wydziału.

—:o:—

Z miejskiej pracowni przyrodniczej. Wydział oświaty i kultury podaje do wiadomości, iż w czasie od 27-go lutego do 11-go marca rb. w miejskiej pracowni przyrodniczej (w gmachu szkoły powszechnej im. Królowej Jadwigi, przy ul. Cegielnianej nr. 58) odbywać się będą ćwiczenia z optyki tylko dla 7-go oddziałów szkół powszechnych.

Subsydja miejskie. Na wniosek komitetu uczczenia pamięci pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej — magistrat postanowił wystąpić do rady miejskiej o wyasygnowanie z funduszów miejskich sumy zł. 5000. tytułem subsydjum na wzniesienie w Warszawie Domu Techników imienia ś.p. Gabrjela Narutowicza.

Postanowiono również złożyć radzie miejskiej wniosek o podwyższenie subsydjów na rok 1925 do 5.000 zł. T-wu niesienia pomocy głuchoniemym „Ezra-Ilmim".

Zjazd sanitarny w Krakowie. Dnia 15--18 maja rb. odbędzie się w Krakowie I zjazd przeciwgruźliczy, połączony z 4 zjazdem lekarzy i działaczy sanitarnych miejskich. Jednocześnie urządzona będzie wystawa urządzeń higjenicznych miast polskich. Zarówno na zjazdach, jak na wystawie reprezentowany będzie magistrat m. Łodzi.

Strejk w zakładach Szajblerowskich i Geyerowskich trwa

Nieprzejednane stanowisko stron uniemożliwia interwencję władz.

Jak już donosiliśmy, wobec rozbicia się pertraktacji pomiędzy zarządem zakładów Szajblera i Grohmana, i związkami zawodowemi robotnicy w przędzalniach i tkalniach porzucili pracę.

Pracowano jedynie w wykończalni, wobec czego wczoraj z rana grupa strejkujących robotników zebrała się przed oddziałem wykończalni na ul. Emilji, usiłując dostać się do wnętrza, w celu nakłonienia robotników do porzucenia pracy.

Wstępu do fabryki broniła policja, która wskazała robotnikom, że nie mają oni prawa zmuszać innych do bezrobocia.

Po tem wyjaśnieniu robotnicy spokojnie rozeszli się.

W ciągu całego dnia zbierały się grupy robotników dookoła fabryk, jednak spokój nigdzie nie został zakłócony.

Unieruchomienie fabryki Geyera.

Z tych samych powodów, co i w zakładach Szajblera i Grohmana, wynikło bezrobocie w tkalni fabryki Geyera.

Wobec powyższego w dniu wczorajszym administracja fabryki Geyera zawiadomiła władze, że z powodu strejku na tkalni niektóre oddziały przędzalni, które mają już naprodukcję przędzy, zostały w dniu wczorajszym zamknięte.

W ten sposób kilkuset robotników nie mających nic wspólnego ze strejkiem pozbawiono pracy. b.

Interwencja inspektoratu pracy.

W dniu wczorajszym okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz zwrócił się do klasowego związku w sprawie zlikwidowania strejku u Szajblera i Grohmana.

P. Danielewicz w odpowiedzi oświadczył, że zarząd główny związku będzie bezwzględnie stał na stanowisku pracy dotychczasowych warunkach i strejk będzie trwał, aż do przełamania oporu przemysłowców.

Opinja inspektoratu pracy.

P. inspektor Kuliczkowski w sprawie strejku oświadczył, że sprawa ta stanęła na martwym punkcie, wobec oporu obu stron, co wyklucza interwencję nawet ministerstwa pracy.

Inspektorat pracy mógłby interwenjować, gdyby związki zawodowe zgodziły się zasadniczo na reorganizację pracy, chociażby nie w myś życzeń przemysłowców i sprawa ta była przedmiotem fachowej dyskusji.

Narazie jednak niema nadziei, aby którakolwiek ze stron zmieniła zajęte stanowisko. b.

Przedstawiciele przemysłowców i robotników u wojewody Darowskiego.

Z powodu onegdajszych wypadków w fabrykach zjednoczonych zakładów Scheiblera i Grohmana w Łodzi, jak również z powodu usunięcia przemocą z terenu fabrycznego dwuch majstrów i pobicia jednego z dyrektorów oraz w związku ze strejkiem, jaki wybuchł na tle redukcji obsługi maszyn w fabrykach zjedn. zakł. Scheiblera i Grohmana oraz tow. akc. L. Geyera odwiedzili w dniu wczorajszym p. wojewodę Darowskiego przedstawiciele związku przemysłu włókienniczego w państwie polskiem, przedstawiciele związku zawodowego techników przemysłu i włókienniczego i zawodów pokrewnych w państwie polskim, oraz przedstawiciele polskiego związku zawodowego robotników przemysłu włókienniczego „Praca".

Przedstawiciele zw. przem. włók. w państwie polskiem oraz przedstawiciele zw. zawod. techników przem. włókienniczego zwrócili uwagę p. wojewody na akty terroru, jakie miały miejsce w poniedziałek i w dniu wczorajszym.

Przedstawiciele zw. zawod. „Praca" których p. wojewoda przyjął w obecności p. komisarza rządu na m. Łódź Iżyckiego, **wskazali na ciężką sytuację robotnika** oraz na częste wypadki **niewłaściwego zachowania się majstrów fabrycznych,** szczególnie **w stosunku do robotnic.**

Pan wojewoda oświadczył, że jakkolwiek majstrowie nie należą do związku zawod. techników, to jednak zwróci uwagę techników, z pośród którego rekrutują się wyżsi urzędnicy administracji fabrycznej na te ujemne objawy.

Na oświadczenie przedstawicieli zw. przem. włók. w państwie Polskiem i zw. zawod techników przem. włók. p. wojewoda przyrzekł, że **władze administracyjne uczynią wszystko, by do dalszych ekscesów nie dopuścić i zabezpieczyć swobodną pracę technicznemu personelowi fabryk.**

Organizowanie giełdy towarowo-włókienniczej w Łodzi.

Dziś, w czwartek, odbędzie się w urzędzie wojewódzkim konferencja w sprawie zorganizowania w Łodzi giełdy towarowo-włókienniczej. W charakterze przedstawiciela samorządu w konferencji tej, weźmie udział p. prezydent M. Cynarski.

Zatarg magistratu z panem Gierliczem

znajdzie się na forum urzędu wojewódzkiego.

Dnia 9-go marca odbędzie się w urzędzie wojewódzkim konferencja w sprawie wysokości odszkodowania za pobór przez t-wo łódzkie el. kolejek dojazdowych na rzecz m. Łodzi podatku od biletów jazdy i podatku od prądu elektrycznego, dostarczanego kolejkom przez elektrownię łódzką w latach 1921, 1922 i 1923, oraz w sprawie podatku od biletów jazdy za r. 1924. Magistrat reprezentować będzie na konferencji p. ławnik Kulamowicz.

O PŁACE ROBOTNIKÓW MIEJSKICH.

W dniu wczorajszym o godzinie 11 przed południem odbyła się pod przewodnictwem inspektora Wojtkiewicza konferencja, pomiędzy przedstawicielami magistratu, a związkami robotniczemi, w sprawie płac dla robotników sezonowych na rok bieżący.

Ze strony magistratu zjawił się kierownik wydz. budown. inżynier Gałązka, zaś ze strony robotników p. Piechotówna, (ze związku Chrz.) i Nikołajenko, sekretarz związku pracowników instytucji użyteczności publicznej.

Wobec tego, że p. Gałązka przedstawił zebranym warunki płac niższe niż roku ubiegłego i nie otrzymał pełnomocnictw z magistratu na ustępstwa, konferencja nie osiągnąwszy skutków została odłożoną.

Obrady nad budżetem miejskim. Dnia 24 bm. odbyło się, pod przewodnictwem p. r. Pfeiffra, posiedzenie radzieckiej komisji skarbowo - budżetowej, na którem przyjęto w drugiem czytaniu budżet wydziału budownictwa.

„Dziennik Zarządu m. Łodzi". Wyszedł z druku nr. 8 (284) „Dziennika Zarządu m. Łodzi", który zawiera: Rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 XII 1924 r. w sprawie przystosowania płac; protokół 2 (III sesji) posiedzenia rady miejskiej; obwieszczenia i okólniki (z życia miast polskich).

Chroniczne stadjum strejku lekarzy kasowych.

Zarząd kasy żąda przydzielenia lecznicom lekarzy urzędowych.

Ministerstwo pracy podtrzymuje propozycję arbitrażu.

We Wtorek dn. 24 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. Kałużyńskiego regularne tygodniowe posiedzenie zarządu kasy chorych m. Łodzi.

Po zatwierdzeniu dyrektora, między innemi o wysunięciu żądań cennikowych oraz zgłoszeniu nowej umowy głównej przez związek lekarzy - dentystów. W komunikatach dr. Arct odczytał również pismo okręgowego urzędu ubezpieczeń w sprawie przyczyn unieważnienia posiedzenia rady kasy z dn. 19 grudnia 1924 r.; jak to zresztą wiadomem już było skądinąd nieważność posiedzenia orzeczona została przez urząd, na skutek okoliczności że zarząd kasy nie zaprosił na omawiane posiedzenie zastępców na miejsce delegatów powołanych do zarządu. Komunikaty dyrektora przekazane zostały odpowiednim komisjom do bliższego rozpatrzenia oraz wygotowania ewentualnych wniosków. Specjalnie, co do kwestji unieważnienia posiedzenia rady z dnia 19.12 r. ub. ujawniła się tendencja aby nie przyjąć do wiadomości motywów prawnych okręgowego urzędu ubezpieczeń, jako niegodnych z treścią odnośnych przepisów statutu.

Lekarz naczelny dr. Kłuszyński zawiadomił zarząd o wizycie radcy ministerjalnego i wysokiego urzędnika generalnej dyrekcji zdrowia dr. Szenczyka, który zwiedziwszy poszczególne najważniejsze placówki lecznicze kasy chorych a mianowicie: ambulatorjum przy ul. Karola Nr. 28 wraz ze wszystkiemi działami, lecznicę dentystyczną przy ul. Milszą Nr. 55, oraz zakład bakterjologiczny przy ul. Kątnej Nr. 1, odniósł jaknajkorzystniejsze wrażenie, o czem zapewnił dr. Kłuszyńskiego, wyrażając zarządowi uznanie za postawienie lecznictwa w stosunkowo krótkim czasie na bardzo wysokim poziomie.

Następnie na porządku obrad stanęła zajmująca władze kasy już od dłuższego czasu kwestja pertraktacji ekonomicznych z personelem farmaceutycznym. Przy tej sposobności wywiązała się obszerna dyskusja o charakterze zasadniczym, która poruszyła całokształt oraz poszczególne zagadnienia gospodarki aptecznej kasy chorych. Materjał dyskusyjny posłużył władzom kasy do opracowania wytycznych w tej dziedzinie działalności instytucji.

Nad protestem związku zawodowego farmaceutów - pracowników, przeciwko poszczególnym zarządzeniom oraz projektem zarządu, zarząd uchwalił przejść do porządku dziennego odpierając tem samem tendencję związku w kierunku wpływania na wewnętrzno-administracyjnt czynności zarządu.

Złożony przez tenże związek projekt nowej umowy głównej przekazano kierownictwu kasy z poleceniem opracowania kontrprojektu.

Jednocześnie zarząd większością głosów postanowił przychylić się do życzenia wyrażonego przez niedawno zorganizowany pod egidą okręgowej komisji związków zawodowych ul. Narutowicza Nr. 50, klasowy związek pracowników aptek, aby uznać nowozałożoną organizację obok związku zawodowego prac farmaceutów ul. Sienkiewicza Nr. 27, jako przedstawicielstwo pewnej grupy pracowników aptecznych i dopuścić je w tym charakterze do pertraktacji ekonomicznych i umownych.

Kwestja podwyżek płac dla personelu farmaceutycznego przekazana została do ostatecznego uzgodnienia zainteresowanemi zrzeszeniami, kierownictwu kasy, któremu w tym wypadku udzielono pełnomocnictwa działania na prawach zarządu. Wspomniane pełnomocnictwa obejmują wskazówki w znaczeniu dalszych ustępstw na rzecz postulatów związku i **niedopuszczenia do ewentualnego bezrobocia w aptekach kasy chorych.**

W dalszym ciągu dyrektor dr. Arct zreferował sytuację, wytworzoną w związku ze strejkiem lekarzy, informując zarząd o treści dyspozycji, jakie zostały wydane i obowiązują obecnie w przychodniach, w stosunku do osób, jakie zgłaszają się po pomoc lekarską. **Ruch chorych podczas strejku jest znacznie mniej ożywiony, niż w czasach normalnych, co wskazuje na okoliczność, iż około 30 proc. zgłoszeń zazwyczaj notowanych, uznać można za zbyteczne.**

Pozatem dr. Arct. złożył sprawozdanie z przebiegu ostatniej konferencji, zwołanej przez p. wojewodę Darowskiego, na której w obecności przedstawicieli cywilnych i wojskowych władz zdrowotnych omawiana była kwestja zabezpieczenia chorym pomocy lekarskiej podczas strejku. Zgodnie ze stanowiskiem zajętem już w pierwszych dniach bezrobocia p. wojewoda zwrócił się we własnym zakresie do odpowiednich instancji rządowych, a **jednocześnie wezwał kierownictwo kasy do sformułowania wniosków dotyczących formy, w jakie pomoc władz rządowych dla kasy chorych winna się ewentualnie wyrazić.**

W myśl powyższego dyrektor dr. Arct w porozumieniu z lekarzem naczelnym **mają skonkretyzować propozycje kasy w sensie przydzielenia do objętych bezrobociem przychodni lekarzy zajmujących stanowiska urzędowe.**

Nad referatem dr. Arcta wywiązała się ożywiona dyskusja, przyczem zatwierdzony został w ostatecznej redakcji projekt odezwy do ubezpieczonych, jaka ukaże się jeszcze w dniu dzisiejszym, informując opinję publiczną o podłożu i znaczeniu strejku, oraz zajętym przez zarząd stanowisku.

Wobec spóźnionej pory poszczególne sprawy bieżące zeszły z porządku dziennego.

***

Prezes sekcji lekarzy kasowych dr. Orłowski otrzymał telefonogram od dyrektora departamentu ministerstwa pracy p. Jurkiewicza z zawiadomieniem, że w związku z konferencją w sprawie zatargu lekarzy kasowych z zarządem kasy p. dyrektor przedstawił dezyderaty lekarzy ministrowi i p. **minister przyjął do wiadomości zgodę lekarzy na oddanie sprawę zatargu z kasą chorych komisji pojednawczej, której przewodniczącego, w razie niedojścia do porozumienia stron zamianuje p. minister.** Pozatem związek lekarzy ma złożyć memorjał w sprawie żądań lekarzy w stosunku do łódzkiej kasy chorych i żądania te uzasadnić, a komisja pojednawcza rozpatrywałaby tylko sprawę cennikową.

Związek lekarzy złożyłby oświadczenie, że z chwilą przekazania zatargu komisji pojednawczej lekarze bezzwłocznie przystąpią do pracy w kasie chorych.

Narazie jednak sprawa arbitrażu jest nieaktualna, gdyż zarząd kasy chorych nie zgadza się na takie rozstrzygnięcie sprawy. (b)

—:o:—

Podatek dochodowy na r. 1925

będzie wymierzać i pobierać magistrat.

Zgodnie z wnioskiem magistratu, ministerstwo skarbu K na zasadzie art. 128 Ustawy o państwowym podatku dochodowym — przekazało m. Łodzi wymiar i pobór rzeczonego podatku w roku 1925 na obszarze m. Łodzi.

Wymiarem podatku dochodowego zajmować się będzie miejska komisja szacunkowa, do której wejdzie 12 członków i tyluż zastępców, wybranych przez radę miejską. Przewodniczącym komisji szacunkowej p. minister skarbu mianował p. prezydenta m. Łodzi, M. Cynarskiego, wiceprzewodniczącymi p. wiceprez. Groszkowskiego i p. ławnika Kulamowicza. Celem strzeżenia interesów skarbu do komisji wejdzie również delegat izby skarbowej.

Za czynności, połączone z wymiarem i poborem podatku, magistrat m. Łodzi otrzymywać będzie, zgodnie z art. 43 Ustawy z dnia 11.8. 23 r., 9 proc sumy, wpłacanej skarbowi państwa tytułem podatku.

Gmina żydowska bierze przykład z rady miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie rady gminy znów obfitowało w burzliwe incydenty.

W dniu wczorajszym odbyło się ponowne posiedzenie gminy żydowskiej, w celu wyboru wiceprezesa rady.

Gdy przewodniczący p. Neuman zagaił posiedzenie po polsku, wszczęła się awantura i przestawiciele lewicy domagali się złożenia przewodnictwa przez p. Neumana z powodu tego, że posiedzenie odbywało się pod ochroną policji, zaś senator Braude stwierdził, że posiedzenie jest nieważne, gdyż przewodniczącym powinien być p. Budzyner.

W dyskusji nad tem, czy posiedzenie ma się nadal odbywać czy nie, pp. Riger (Hitachdutr) i Kaban (Volkspartaj) damagali się dalszego prowadzenia posiedzenia, gdyż na porządku dziennym znajdowały się tak ważne sprawy, jak pomoc dla bezrobotnych.

W końcu wszyscy, prócz ortodoksów opuścili salę obrad, jednak ortodoksi wybrali wice-prezesa p. Ajznera, aczkolwiek na sali nie było wymaganego quorum. b.

—:o:—

Tragiczne signum temporis.

—:o:—

Matki nie mogą wykarmić swego potomstwa

Chcą oddawać dzieci do miejskich zakładów wychowawczych.

W związku z przeżywanym kryzysem bezrobocia bardzo dużo matek zwraca się do wydziału opieki społecznej z prośbą umieszczenia ich niemowląt w miejskim domu wychowawczym przy ul. Tramwajowej. Jednak wydział opieki społecznej z powodu braku miejsc w zakładzie dla niemowląt, zmuszony jest odmawiać tym prośbom.

Ponieważ w ostatnich czasach na tle nędzy zdarzają się wypadki podrzucania lub nawet uśmiercania niemowląt przez matki, delegacja wydziału opieki społecznej na ostatniem swem posiedzeniu postanowiła wystąpić do magistratu z prośbą o założenie w Łodzi jeszcze jednego miejskiego domu wychowawczego dla niemowląt.

—:o:—

Urzędniczkom magistrackim nie wolno mieć dzieci nieślubnych,

gdyż pan Cynarski każe je zwolnić z posady.

Jedna z pracownic wydziału opieki społecznej, panna, zwróciła się do prezydjum magistratu o dodatek rodzinny dla jej dziecka nieślubnego.

W odpowiedzi p. prezydent Cynarski kazał urzędniczkę ową zwolnić z pracy.

Jednak ławnik tego wydziału p. Adamski polecenia tego nie wykonał, gdyż kolidowałby on z przeznaczeniem i samą nazwą tego wydziału.

Sprawa ta znajdzie się powtórnie na posiedzeniu magistratu, przyczem kwestją tą zajęły się związki zawodowe. b.

—:o:—

Strejk w przemyśle pończoszniczym.

W swoim czasie przemysłowcy branży pończoszniczej za pośrednictwem związków zawodowych domagali się podwyższenia cła na przywożone z zagranicy wyroby pończosznicze, gdyż wyroby zagraniczne zalewały nasz rynek i groziły zamknięciem fabryk.

Robotnicy wierząc w dobre chęci przemysłowców, zgodzili się na wspólną interwencję władz, lecz pod warunkiem, że przemysłowcy wykażą kalkulację, że będą mogli wówczas konkurować z zagranicą.

W ubiegłym tygodniu jednak przemysłowcy pończoszniczy wyrobów kotoniarskich wymówili robotnikom pracę na 2 tygodnie, przyczem oświadczyli, że fabryki będą nadal uruchomione jedynie pod tym warunkiem, o ile robotnicy zgodzą się na obniżenie płac, co wynosiłoby 30 proc.

Robotnicy na propozycję tę nie zgodzili się, wobec czego fabryki te zostały zamknięte.

Robotnicy postanowili strejkować aż do zwycięstwa i zwołują ogólne zebranie w piątek po południu w sali o.k.z.z.

—:o:—

Młodzież akademicka w walce z reakcją

W lokalu „Głosu Prawdy" w Warszawie, przy ul. Szpitalnej 1, odbyło się zebranie protestacyjne w sprawie wyborów akademickich na zjazd organizacyjny w Wilnie, urządzone z inicjatywy związku akademickiej młodzieży zjednoczeniowej.

Na zebraniu uchwalono następujące rezolucje:

„Młodzież akademicka dn. 29 I b. r. w lokalu przy ul. Szpitalnej I piętnuje zamach N. K. A. na prawa młodzieży akademickiej przez wyłączenie od udziału w wyborach na zjazd organizacyjny młodzieży wyznania mojżeszowego i bezwyznaniowych, którzy porzucili wyznanie mojżeszowe; piętnuje obłudne stanowisko C. K. A., który sprzeniewierzył się swym zasadom i podporządkował się N. K. A., biorąc na siebie odpowiedzialność za wyłączenie od udziału w wyborach młodzieży wyznania mojżeszowego i bezwyznaniowców, którzy porzucili wyznanie mojżeszowe; wzywa ogół młodzieży akademickiej, której przysługuje prawo wyborów, do powstrzymania się od udziału w wyborach.

Zebranie wzywa ogół młodzieży akademickiej do utworzenia zwartego bloku w walce z reakcją na terenie akademickim i stwierdza, że reprezentacja, która zostanie wybrana na zjeździe, nie ma prawa reprezentowania ogółu młodzieży akademickiej Rzeczypospolitej Polskiej na terenie wewnętrznym Rzeczypospolitej oraz na terenie międzynarodowym.

Z Miejskiej galerji sztuki.

Z powodu usilnych przygotowań dla otwarcia pośmiertnej wystawy Fr. Łubieńskiego oraz — nadesłanych z Kairu i Jugosławji prac Aleksandra Laszenki, został przez Komitet ustalony termin uroczystego otwarcia wystaw na niedzielę, 8 marca. Dotychczas wpłynęło już mnóstwo zgłoszeń, tak iż katalog wystawy obejmować będzie z górą 200 prac. Komitet organizacyjny wystawy zwraca się z uprzejmą prośbą do posiadaczy obrazów ś.p. Fr. Łubieńskiego, aby do soboty włącznie zechcieli zadeklarowane prace nadesłać do miejskiej galerji sztuki, względnie zawiadomić sekretarjat (telefon 115), o tytule dzieła i nazwisku pożyczającego, które umieszczone będą w katalogu drukowanym na kredowym papierze z 18 ilustracjami.

Audycje radiofoniczne, odbywają się stale od godziny 16.30 do 23 — wzbudzają podziw wyrazistością i czystością dźwięków, nadawanych z Paryża, Rzymu, Moskwy i Londynu.



Teatr Miejski.

Dziś po cenach zrzeszeniowych, kapitalna pełna dowcipu humoreska R. Wroczyńskiego i B. Winawera „Miss Mary" z pp. Dunajewską, Mrozińskim i Wrońskim w rolach głównych.

Teatr Popularny.

Dziś, w czwartek, dnia 26-go w dalszym ciągu swoich świetnych tryumfów przewyborna „Podróż po Warszawie", która dzięki swej niefrasobliwości zdobyła sobie jak było do przewidzenia zasłużone powodzenie. Śpiewy, tańce, monologi, oraz część akcji rozgrywającej się na widowni ku uciesze widzów — oto bajecznie kolorowy nastrój tej najweselszej karnawałowej sztuki.

Udział bierze cały zespół artystyczny Reżyserował M. Bielecki. Chóry i stronę muzyczną prowadzi p. J. Siłakowski.

Przedstawienie dzisiejsze zakupiło tow. śpiew. im Moniuszki.

JUTRZEJSZY KONCERT SELMY KURZ.

Jutro, w piątek o godz. 8.30 wiecz. w sali Filharmonji odbędzie się zapowiedziany występ najsłynniejszej śpiewaczki nadwornej primadonny opery wiedeńskiej Selmy Kurz. Znakomita artystka przybyła już do naszego miasta po swoim koncercie w warszawskiej Filharmonji, a prasa warszawska podaje, że była przedmiotem niebywałego podziwu i entuzjazmu ze strony krytyki i publiczności. Tłumnie zgromadzona publiczność nie chciała rozstać się z artystką, domagając się bezustannych bisów. Był to bezprzecznie jak podaje prasa jeden z tych nielicznych koncertów, zasługujących na miano „wielkich" a pozostawiających po sobie na długo niezatarte wrażenie artystyczne.

DZIECI DLA DZIECI

W sobotę, dnia 28 b. m., o godz. 3 po południu odbędzie się w lokalu związku pracowników biurowych (Al. Kościuszki 21) wielka zabawa p. n. „Dzieci dla dzieci„'

Program zabawy bardzo urozmaicony: Kosz szczęścia. Król migdałowy. Zabawa na sali i t. d.

Bilety do nabycia u w-go Bermana (Piotrkowska 55) w dniu zabawy — przy wejściu od godz. 3-ej.

Pos. Helman—dyrektorem tow. kredytowego m. Łodzi.

Wobec tego wyboru część członków nowego zarządu podała się do dymisji.

Wczoraj wieczorem odbyło się roczne zebranie łódzkiego towarzystwa kredytowego.

Na porządku dziennym znajdowała się między innemi sprawa wyboru pięciu dyrektorów oraz dwóch zastępców.

Wybory te były bardzo burzliwe, gdyż przybyły na posiedzenie poseł Helman wraz ze swymi zwolennikami starał się przeforsować swą kandydaturę na dyrektora.

Poseł Helman przygotował sobie ku temu odpowiedni grunt, stawiając wniosek o powiększenie składu dyrekcji towarzystwa do 8 członków.

Plan posła Helmana powiódł się w zupełności; z triumfalną miną opuścił on już wczoraj gmach towarzystwa kredytowego, jako dyrektor zarządu.

Jakież było zdziwienie p. posła, gdy w godzinę po jego wyborze dowiedział się, że większość członków składa z tego powodu swe mandaty, nie chcąc z nim współpracować w zarządzie towarzystwa.

Należy zaznaczyć, że towarzystwo kredytowe posiada 5 urzędników i 8 dyrektorów.

—:o:—

Prawo i życie.

Ciekawe dzieje nieskomplikowanej awantury.

30 grudnia 1924 r. w Łęczycy przy ulicy Kościelnej wywiązała się kłótnia pomiędzy Tomaszem Józwiakiem, a jego współtowarzyszami, przyczem Jóźwiak był w stanie podchmielonym.

Gdy po chwili do pijanego przybyli dwaj policjanci, ten w sposób arogancki począł stawiać im czynny opór.

Pociągnięty do odpowiedzialności karnej Jóźwiak na sądzie nie przyznał się, przyczem świadkowie zajścia dali bardzo charakterystyczne zeznania. Dnia krytycznego Jóźwiak był rzeczywiście podchmielony, lecz niczem nie objawiał zamiaru awanturowania się. Gdy przybyła policja zażądała udania się do komisarjatu, Jóźwiak, jak zwykle pijak, odmówił.

Wówczas jeden z posterunkowych ugodził pijanego rękojeścią rewolweru w skroń, inni powykręcali mu ręce, trzeci zaś począł go kopać w to miejsce, gdzie plecy tracą przyzwoitą nazwe i w takim stanie odprowadzono Jóźwiaka do komisarjatu.

Co się działo dalej skreślają posterunkowi, zdaniem, których Jóźwiak toczył w niebywały sposób awanturować się.

Dalej świadkowie stwierdzili, że Jóźwiaka zakutego w kajdanki, chwyciło dwóch posterunkowych i czyniąc ciałem jego rozmach, rzucili go na bryczkę, a w końcu jeden z eskortujących usiadł mu na głowę, stawiając nogi na szyi.

Przed sędzią Korwin - Korotkiewiczem przesunął się cały szereg świadków, podzielonych na dwa wrogie obozy, których zeznaniami posługiwały się obie strony.

Przedstawiciel oskarżenia publicznego prokurator Zabiński dowodzi, że wina Jóźwiaka została w zupełności dowiedzioną, zaś obrońca podsądnego mecenas Stefan Kobyliński, opierając się na przewodzie sądowym, twierdzi, że policja postąpiła niewłaściwie w danym wypadku, stosując za surowe represje.

Sędzia skazał **Jóźwiaka na 3 miesiące więzienia, zaliczając mu na poczet kary areszt prewencyjny.** As.

Czy robotnicy fabryk Geyera i Szajblera otrzymają zapomogi.

Sprawa zamknięcia fabryki Gayera, może mieć bardzo poważne następstwa gdyż wedle informacji z zarządu funduszu bezrobocia, robotnicy ci zapomóg otrzymać nie będą mogli, gdyż fabryka zostanie z ich winy zamkniętą.

W sprawie tej odbędą w piątek pp. inspektorzy Wróblewski, Wojtkiewicz wspólną konferencję, prawdopodobnie sprawę tę prześlą do ministerstwa pracy i opieki społecznej w Warszawie.

Robotnicy zjednoczonych zakładów Szajblela i Grohmana, jak również Gayera, zwrócą się w najbliższych dniach do zarządu fabryk, w celu otrzymania zaświadczeń zapomogowych.

Ze swej strony uważają oni, że mają zupełnie prawo żądania podobnych zaświadczeń, albowiem fabryka nie z ich winy zostaje zamkniętą, ponieważ oni na tych samych warunkach chcą nadal pracować, nie zgadzają się jednak na przeprowadzenie reorganizacji. p.

Na srebrnym ekranie.

—:o:—

Luna.

„Dziesięcioro przykazań"

14 aktów reżyserji Cecil B. de Mille'a. Scenarjusz Jeanie Mac Pherson.

Dotychczas filmy amerykańskie fascynowały publicznoś jedynie trickami technicznemi, opartemi na niebywałych pomysłach reżyserskich.

Treść obrazu schodzi zwykle wtakich wypadkach na drugi plan, akcja ginie w toku wrażeń, odbieranych bezpośrednio za pomocą zmysłu wzrokowego.

W obrazie „Dziesięcioro przykazań" zarówno akcja jaw i środki techniczne przykuwają uwagę widza, absorbują go całkowicie, nie pozwalając mu ani na chwilę oderwać myśli od toku wydarzeń na ekranie.

Obraz podzielony jest na dwie epoki: biblijną i nowoczesną.

Cecil B. de Mille główny nacisk położył na pierwszą epokę, uwypuklając w sposób iście czarodziejski wszystkie fantastyczne momenty z historji faraonów.

Na tle przepięknych dekoracji wschodu wydobył reżyser amerykański maksimum ekspresji, osiągając szczyt wszystkiego, co dotychczas wyprodukowano w wytwórniach amerykańskich.

Postać Mojżesza w kreacji Teodora Roberta miała w sobie niezwykłą siłę.

W każdym ruchu tego gigantycznego starca odczuwało się bezpośrednie obcowanie z talentem niepoślednim.

Słusznie film „Dziesięcioro przykazań" uchodzi za epopję filmową.

Jest to obraz, który zasługuje na to, by go podziwiano i wyznaczono mu pierwsze miejsce wśród filmów ostatnio wyprodukowanych. **Cines.**

MASKARADA NA KOLONJE LETNIE T.O.Z.

W celu zdobycia funduszów na uruchomienie i utrzymanie w roku bieżącym kolonji letnich, towarzystwo ochrony zdrowia ludności żydowskiej w Polsce, odbędzie się w Łodzi, urządzona w najbliższą sobotę wielką maskaradę połączoną z całym szeregiem atrakcji.

Dzisiejsze wypłaty zapomóg bezrobotnym.

Magistrat m. Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że w czwartek dnia 26, odbędą się dalsze wypłaty 20 raty zasiłku za czas od 16 do 22 bm., według poniższego porządku.

BW. 2,5, 6, 7, 8 2254 do końca
BW. 13, 9 3001—4004.
BW. 1a, 9a 4001—5.
BW. 4--6001—7000.

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA" Łódź 26 lutego 1925

Nowela do ustawy o podatku obrotowym.

Projekt częściowo uwzględnia interesy przemysłu i eksportu. — Klęska agentów handlowych. — Reforma komisji szacunkowych. — Zdaniem rządu, komisje dotychczasowe dyskredytowały władze.

Najważniejszą zmianą jest zniesienie opodatkowania t. zw. obrotów wewnętrznych, powstających z tytułu przejścia towarów z jednego do drugiego oddziału wzgl. z jednego do drugiego zakładu tego samego przedsiębiorstwa.

Sprzedaż komisową uważa się za obrót na własny rachunek pośrednika, o ile on prócz prowizji komisowej otrzymuje również różnicę lub część różnicy między ceną istotnie osiągniętą a umówioną cennikową.

Wysokość podatku wynosi:

2 proc. od obrotów zwykłych,

1 proc. od obrotu przedsiębiorstw przemysłowych, o ile towary zostały nabyte również przez przedsiębiorstwa przemysłowe, celem dalszej przeróbki wzgl. zużycia w prowadzonym przemyśle,

10 proc. od obrotu przedsiębiorstw komisowym (dotychczas 2 i pół proc.) od prowizji,

10 proc. od obrotu pośredników handlowych (dotychczas 2 i pół proc.) od prowizji.

6 proc. od obrotu przedmiotów zbytku I-szej kategorji,

4 proc. od obrotu przedmiotów zbytku II-giej kategorji.

3 proc. dla operacji kredytu krótkoterminowego.

Projekt nadaje ministrowi skarbu **prawo obniżenia w porozumieniu z min. przem. i handlu stawek podatku, o ile nie osiągane są dostateczne zyski.** (Przedsiębiorstwa handlu hurtowego, skupu zawodowego, wykonywania dostaw, a w **szczególności dla obrotów artykułami pierwszej potrzeby).**

Pozatem projekt bierze w opiekę rzemiosła i rękodzieła oraz przemysł ludowy, **zwalniając zepełnie od podatku pracownie i zajęcia rzemieślnicze, dorożkarstwo, furmaństwo, rybołówstwo i t. p. o ile są prowadzone bez żadnej pomocy,** wzgl. pomocą członków rodziny.

Projekt rozszerza ulgi eksportowe, z których dotychczas mogły korzystać tylko wyroby gotowe, również na surowce i półfabrykaty. Minister skarbu ma prawo zniżenia wzgl. zawieszenia podatku od eksportu.

Projekt znosi **ustawę o podatku od przedmiotów zbytku, podwyższając natomiast podatek przemysłowy od tych przedmiotów do 6 wzgl. 4 proc.**

Zamiast **przedstawicieli związków i organizacji zawodowych do Komisji podatkowych wchodzą członkowie z wyboru Rady Miejskiej** (jedna czwarta część), sejmiku lub rady powiatowej (jedna czwarta część) oraz z mianowania prezesa izby skarbowej (reszta). W miastach wybiera rada miejska połowę członków, resztę zaś mianuje prezes izby. Trwanie mandatów 2 lata.

MOTYWY

(w skróceniu) przytoczone we wniosku ministerstwa skarbu do sejmu.

Ustawa z dnia 14 maja 1923 r. w przedmiocie państwowego podatku przemysłowego została wydana w okresie inflacji i stałego spadku marki polskiej. W związku z tem niektóre przepisy tej ustawy nie odpowiadają obecnym warunkom gospodarczym, gdy dzięki reformie walutowej posiadamy już stały pieniądz. To też projekt zawiera cały szereg zmian w kierunku przystosowania przepisów podatkowych do obecnych warunków gospodarczych.

Wychodząc z założenia, że unormowanie stosunków gospodarczych zależy przedewszystkiem od należytego rozwoju kredytu, projekt wprowadza znaczne ulgi dla instytucji kredytowych, zwalnia **mianowicie od podatku instytucje kredytu długoterminowego,** dla **instytucji zaś kredytu krótkoterminowego obniża stopę podatku z 5 proc. do 3 proc.,** przy **ustalaniu podstawy opodatkowania przyjmuje pod uwagę straty, których przedtem nie uwzględniano.**

Projekt przewiduje również znaczną ulgę dla centralnej kasy spółek rolniczych, w której do opodatkowania przyjmuje się tylko połowę normalnej podstawy opodatkowania.

W jednym tylko wypadku nowela podwyższa stawki podatku; dla przedsiębiorstw komisowych, pośrednictwa handlowego i pośredników handlowych z 2 proc. do 10 proc.

Przedsiębiorstwa te, opłacając dotychczas tylko 2 proc. od zysku brutto znajdowały się w nader uprzewilejowanych warunkach w stosunku do innych przedsiębiorstw, które były obciążone 2 proc. stawką od obrotu.

Niczem nieuzasadniony ten przywilej sprzyja nadmiernemu rozwojowi pośrednictwa, podrażającego w znacznym stopniu ceny rynkowe na niekorzyść tak spożywców, jak i producentów.

Gwoli wzmocnieniu naszego eksportu, projekt rozszerza ulgi eksporterowe, z których dotychczas mogły korzystać tylko wyroby gotowe przemysłu krajowego, również na surowce i półfabrykaty.

Ustawa z dnia 16 lipca 1920 r. o opłacie stemplowej od przedmiotów zbytku zarówno pod względem formy, jak i treści nie odpowiada wymaganiom życia, jest zbyt uciążliwa dla władz i płatników przedstawiając przytem nader wdzięczne pole dla nadużyć ze strony niesumiennych płatników i umożliwiając im kosztem skarbu państwa łatwą konkurencję z firmami uczciwemi.

Projekt znosi wyżej wymienioną ustawę, zniża stawkę podatku i zróżniczkowuje ją celem przystosowania do wymagań życia gospodarczego.

Pozatem projekt wprowadza zasadniczą zmianę w organizacji Komisji do spraw podatku przemysłowego.

Dotychczasowy tryb mianowania członków z liczby kandydatów, przedstawionych przez organizacje i zrzeszenia zawodowe, wprowadzony po raz pierwszy ustawą z dnia 14 maja 1923 r., a niepraktykowany w innych ustawach, stał się **przyczyną niezdrowej konkurencji i współzawodnictwa pomiędzy różnemi zrzeszeniami płatników, których w szczególności w b. dzielnicy rosyjskiej powstawało coraz więcej.**

Dopuszczenie w skład komisji przedstawicieli, chociażby tylko znaczniejszych, ubiegających się o to związków, staje się niemożliwem ze względu na ograniczoną ilość miejsc.

Powierzanie wymiaru podatków komisjom składającym się wyłącznie z przedstawicieli zainteresowanych związków i zrzeszeń, jest sprzeczna z zasadą bezstronności członków komisji, albowiem powołani w tym trybie członkowie komisji z natury rzeczy uważają siebie za obrońców grup reprezentowanych, natomiast skłonni są przerzucać ciężar podatkowy na inne grupy, a przedewszystkiem na płatników niezrzeszonych.

O ile powierzenie wymiaru podatku przedstawicielom grup zainteresowanych jest możliwe przy systemie kontygentu i repartycji, o tyle niemożliwem to się staje, gdy czynności komisji ograniczają się wyłącznie do ustalenia podstaw wymiaru.

Obecny skład komisji nie zabezpiecza interesów skarbu, uzależnia wymiar podatku od tego lub innego stanowiska związków i zrzeszeń, wprowadza dowolność i nierównomierność w opodatkowaniu, dyskredytując jednocześnie władze skarbowe w opinji szerszego ogółu.

Reszta przepisów zawiera przeważnie przeliczenia różnych kwot pieniężnych w związku z wprowadzeniem waluty stałej.

Rozszerzenie ulg eksportowych, skasowanie opodatkowania obrotów wewnętrznych, stosowanie obniżonej stopy podatku dla handlu hurtowego, a nawet i drobnego, o ile chodzi o artykuły spożywcze pierwszej potrzeby, oddziała niewątpliwie dodatnio na życie gospodarcze, co w związku z zaprojektowanemi ulgami dla instytucji kredytowych — **obniżyć winno ceny wewnętrzne i koszty utrzymania.**

WYKAZ PRZEDMIOTÓW ZBYTKU.

Kategorja 1-sza.

1) Kamienie szlachetne i półszlachetne, perły, korale prawdziwe, przedmioty wyrobione w całości albo w części ze złota lub z platyny, oraz wyroby srebrne, z wyjatkiem drobnej biżuterji srebrnej, oraz zegarków kieszonkowych w srebrnej oprawie.

2) Wyroby z kości słoniowej, bursztynu, masy perłowej, szyldkretu, oraz artykuły galanteryjne i toaletowe, których przeważną częścią składową stanowią: masa perłowa (z wyjątkiem guzików), szyldkret, kość słoniowa, emalja i kamienie półszlachetne, jako też pozłacane lub posrebrzane metale i stopy

3) Wyroby z kryształu, wyroby z porcelany, z wyjątkiem tanich wyrobów krajowych.

4) Antyki, z wyjątkiem książek.

5) Oryginalne dzieła sztuk plastycznych, malarstwa i grafiki.

6) Dywany, kobierce i gobeliny.

7) Meble kryte skórą, dywanami, kobiercami lub gobelinami. Wytworne meble stylowe, których wartość wynosi ponad 400 zł. za sztukę i ponad 2 tys. zł. za komplet.

8) Bilardy wraz z przyborami do nich.

9) Broń, amunicja, przybory myśliwskie.

10) Powozy wyjazdowe i spacerowe (karety, landa, fajetony, amerykany breki itp.)

11) Luksusowa uprząż wyjazdowa i luksusowe wyroby siodlarskie.

12) Samochody, z wyjątkiem ciężarowych, spacerowe statki i łodzie motorowe oraz części i przybory do tychże.

13) Futra, skóry na futra, wyroby futrzane, z wyjątkiem skór kozich, baranich i innych zwierząt domowych, zajęczych, królicznych i wyrobów z tych skór.

Kategorja 2-ga.

1) Bronzy, majoliki i wyroby platerowane, z wyjątkiem noży, widelców, łyżek stołowych oraz łyżeczek.

2) Portjery i firanki z wyjątkiem wyrabianych mechanicznie (żakardowych).

3) Pianina, fortepjany, gramofony, patefony itp. mechaniczne instrumenty muzyczne z przyborami do nich.

4)Aparaty fotograficzne i kinematograficzne wraz z przyborami i utensyljami.

5) Kufry ze skóry oraz takież walizki i nesesery.

6) Motocykle.

7) Aksamity, jedwabie i odmiany tychże ręczne hafty i koronki, tiule, oraz przedmioty wyrobione z wyżej wymienionych artykułów, pióra ozdobne, kwiaty żywe i sztuczne, oprócz bibułkowych.

8) Pachnidła i kosmetyka, farby do włosów, wszelkie artykuły toaletowe z wyjątkiem mydła i środków do czyszczenia zębów.

9) Wyroby cukiernicze, wina wino gronowe, koniaki, wódki, likiery, kawior, ostrygi, homary, pasztety, łososie, jesiotry, sieje, wyszukane sery i konserwy.

Ministrowi skarbu w porozumieniu z min. przemysłu i handlu przysługuje prawo zmian przeprowadzenia zmian w niniejszem wykazie.

Bank hipoteczny w Gdańsku.

Ogólne koszty kredytu wynosić będą 11 proc. rocznie.

(Specjalna służba ekonomiczna „Republiki").

W najbliższych tygodniach nastąpi otwarcie Banku Hipotycznego w Gdańsku („Danziger Hypothekenbank Akt. Ges."). Pożyczki pod hipoteki nie będą jednak udzielane odrazu w gotówce, albowiem wspomniany bank wypuści, na podstawie przejętych hipotek, serję listów zastawnych w obieg dla sprzedaży aby tym sposobem uzyskać niezbędny kapitał. Dlatego też pożyczki pod hipoteki udzielone będą narazie w listach zastawnych, przyczem obowiązkiem banku będzie postarać się o zrealizowanie owych papierów wartościowych jaknajkorzystniej dla klijenta. A więc wypłata nie będzie mogła być uskuteczniana natychmiast po akceptacji banku, a dopiero po zrealizowaniu przez tenże wspomnianych listów zastawnych. Ponieważ finansowanie kredytu hipotecznego w Gdańsku nie może się obejść bez pomocy kapitału zagranicznego, z drugiej zaś strony waluta gdańska na międzynarodowym rynku pieniężnym dużego znaczenia nie ma, przeto listy zastawne będą musiały być wystawione w walucie zagranicznej. Wobec ścisłego związku, jaki istnieje pomiędzy guldenem gdańskim a angielskim funtem sterlinga, wspomniane listy zastawne wystawione będą w funtach sterl. i guldenach gdańskich, podług parytetu: 1 funt sterl. równa się 25 guldenów gdańskich. Ponieważ jednak prawo o bankach hipotecznych opiewa, że wartość nominalna listów zastawnych winna mieć pełne pokrycie odpowiedniemi hipotekami, przeto suma pożyczki musi być zaniesioną do książki hipotecznej w walucie angielskiej, ku czemu senat gdański zasadniczo dał już swą sankcję. Pożyczka natomiast wypłaconą będzie klijentowi w guldenach gdańskich; to samo dotyczy zwrotu pożyczki.

8-mio procentowe gdańskie listy zastawne mają wobec niemieckich listów zastawnych ten przywilej, że podczas gdy przy tych ostatnich odlicza się 10 proc. podatku na rzecz skarbu, czyli że de facto nie są to 8-mio, a tylko 7,2 procentowe papiery wartościowe, w gdańskich listach zastawnych żaden podatek potrącanym nie będzie.

Według tymczasowej kalkulacji, pożyczka pod hipotekę kosztować będzie 11 proc. rocznie.

Listy zastawne opiewać będą na 5 lat, czyli że dłużnik będzie mógł uiścić dług swój dopiero po 5 latach, będzie miał jednak prawo uskutecznić zapłatę nietylko gotówką, lecz i listami zastawnemi. W poszczególnych wypadkach zwrot długu będzie mógł nastąpić też przed upływem 5 lat, lecz w tym wypadku musiałoby nastąpić każdorazowe porozumienie z bankiem hipotecznym.

GIEŁDY.

CZEKI

Belgja 26,13 i pół
Holandja —,—
Londyn 24,75
Nowy Jork 5,18 i pół
Paryż 27,—
Praga 15,41 i pół
Szwajcarja 99,85
Wiedeń 7,31
Włochy 21,02
Sztokholm 140,10

AKCJE

Bank Dyskontowy 8 — 8,20
Bank dla Handlu i Przem. 1 — 1,10
Bank Zjedn. Ziem Polsk. 2,10
Bank Handlowy 7,25 — 7,40
Bank Zachodni 2,30 — 2,35
Bank Zarobkowy 11,50 — 11,85
Cerata 0,56
Kijewski 025
Spiess 1,56
Wildt 0,18
Elektrw. Dąbrow. 1,12 — 1,08 — 1,15
Elektryczność 3,05
Siła i światło 0,46 — 0,50
Chodorów 5,25
Częstocice 2,65 — 2,70
Michałów 0,58 — 0,57
Cukier 4,70
Firley 0,53 — 0,54
Łazy 0,25 — 0,26
Węgiel 3,70 — 3,85
Nafta 0,69 — 0,70

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 25 lutego.

Londyn 92,25.
Nowy Jork 19,38.
Belgja 96,92.
Włochy 78,80.
Szwajcarja 372,25.
Praga 57,30.
Wiedeń 26,52.
Niemcy 460.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Polska Agencja Telegraficzna.

Nowy Jork 4,76.
Francja 92,40.
Belgja 95.30.
Włochy 118,20.
Szwajcarja 24,80.
Niemcy 20.
Austrja 340,000.
Praga 160 i trzy czwarte.
Złoty polski za jeden funt szterlingów 24,70—24.90.

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi.

Łódź, dn. 25 lutego 1925 r.

Ogłoszenie.

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje niniejszym do ogólnej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków i opłat skarbowych odbędą się publiczne licytacje ruchomości, zajętych u niżej wyszczególnionych dłużników: dnia 6 marca 1925 roku między **godz. 10 rano, a 4-tą po poł.:**

1) Manasz Monachem, Andrzeja 4: kasa, biurko, kontuar, 150 butelek wody kolońskiej, 150 paczek mydła toaletowego, 30 tuzinów pudru, 150 kawałków mydła, 100 flakonów perfum, 10 kilo waty, 25 kilo waty.
2) Burakowski Maksymiljan, Pańska 27: kredens, tremo, otomana, szafa biurko
3) Goldwig i Hendeles, 6 Sierpnia 1: 30 paczek białej przędzy
4)Berkał Olszer i Sznicer, Piotrkowska 43: 20 sztuk tow. ubraniowego
5) Fuks Józef, Lipowa 45: kasa, biurko, szafa
6) Berger Mendel, Piotrkowska 19: kredens, garderoba, zegar, 2 stoły biurko
7) Kaiser Herman, Południowa 18: 4 maszyny do kopert
8) Frenkel Henoch, Południowa 2: 25 sztuk towaru półwełnianego
9) Brigel Szlama, Południowa 17: szafa, kredens, tremo, zegar, stół kasa
10) Gutkind Sz., Południowa 18: garderoba, leżanka, stół, biurko
11) Sztrowajs Aron, Zachodnia 33: kredens, szafa, kanapa, stół, 6 krzeseł umywalka
12) Rachmil Ettinger, Al. I Maja 35: kredens, szafa, tremo
13) Jasinowski Majer, Al. I Maja 36: urządzenie sklepu aptecznego
14) Epsztein Naftali Hersz, Al. I Maja 32: kredens, biurko, fotel, stół, cztery krzesła
15) Platt Aron, Wschodnia 51: szafy dwie, lustro, zegar, stół, 6 krzeseł, otomana
16) Kamiński A. J., Wschodnia 56: szafa, lustro, zegar
17) Frenkiel Henoch, Wschodnia 56: 40 sztuk tow. bawełnianego
18) Temkin Chaim, Zawadzka 23: dwie szafy, kredens, otomana, stół, 4 krzesła
19) Rozenblum Chaim, Zawadzka 23: dwie szafy, zegar, otomana, 2 stoły 8 krzeseł, szafa
20) Szpicberg Abe, Piotrkowska 28: 10 sztuk towaru wełnianego
21) Bracia Wajs i Zimnawoda, Piotrkowska 80: 40 sztuk płótna
22)L. A. Bitterman i I. Goldenberg, Piotrkowska 112: pianino, kredens, zegar, stół, 6 krzeseł, biblioteka
23) Szoenwald Zacharjasz Mendel, Lipowa 27: kredens, samowar i 5 kubków, biurko, stół, 2 fotele, 5 krzeseł, tremo, kosetka, szafa, obraz olejny
24) Bucher, Kleinman i S-ka, Piotrkowska 56: kasa, 5 biurek, maszyna do pisania, 4 stoły, biblioteka, lampa, stolik, dwa fotele, szafa, 2 kanapki
25) Mansfeld Abe, Piotrkowska 44: 36 paczek przędzy, kasetka do pieniędzy
26) Weksler Jakób, Piotrkowska 62: 3 sztuki towaru paltowego
27) Majranc Natan Dawid, Piotrkowska 44: 25 sztuk towaru
28) Paperno Rozenblum i Nisenhaus, Piotrkowska 51: 300 mtr. towaru
29) Silberman Józef, Piotrkowska 39: 400 mtr. towaru
30) Wolgryn Michał, Piotrkowska 79: maszyna do pisania, 3 stoły, dwa fotele, 3 krzesła
31) Rubinstein Dawid „Dynamo", Piotrkowska 85: maszyna do pisania, otomana, biurko
32) Poznański i Wołkowicz, Piotrkowska 79: dwie trajbmaszyny
33) B. Dubiecki i D. Sochaczewski, Cegielniana 47: 2 sztuki towaru
34) Frenkiel Szmul, Cegielniana 49: maszyna do szycia, tremo, kredens
35) Mandelbaum Szymon, Cegielniana 41: tremo, kredens
36) Herszberg Szymon, Cegielniana 53: kredens
37) Rozencwajg Josek, Cegielniana 47: 20 sztuk towaru
38) Winograd i Cymerman, Cegielniana 43: 38 sztuk towaru
39) Rotberg i Abramczyk J. Piotrkowska 49: 3 biurka, 2 stoły, 10 szt. tow.
40) Dziewięcki H., Zielona 42: kredens
41) Billauer Szaja, Cegielniana 33: 2 sztuki chodnika
42) H. Orenstein i M. Rozenblatt, Cegielniana 33: meble
43) Tyberg B-cia, N. Cegielniana 36: motor elektryczny i artykuły techn.
44) Ruwin Rubin, Piotrkowska 40: biurko, 200 mtr. towaru
45) Moszkowicz A. i Rajchman W., Piotrkowska 36: 3 sztuki towaru
46) Konig Leizer, Narutowicza 4: meble
47) Hamer Maks, Piotrkowska 34: 50 sztuk parasoli damskich
48) Haltrecht Jakób, Traugutta 2: kredens
49) Gelade Abram i Izaak, Traugutta 5: dwie sztuki towaru.
50) Fiszof Henryk, Dzielna 4: 35 tuzinów pończoch damskich.

Zasekwestrowane ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionych dłużników na miejscu licytacji.

Kierownik Urzędu (—) PODMUNICKI.

Nabywca protestu nie ma prawa do klauzuli egzekucyjnej.

Tak orzekł sąd handlowy w Łodzi.

Na jednej z ostatnich sesji sąd handlowy rozpatrywał sprawę wytoczoną przez firmę: „Lehman i Dimant" przeciwko A. Wajskiemu.

Osnowa sprawy jest następująca: A. Wajski inkasent firmy: „Jan Koks" uzyskał w sądzie okręgowym w Łodzi klauzule egzekucyjne z 2 weksli opiewających na sumę 550 zł. każdy.

Zgodnie z wymogami prawa (art. 161-3 U. P. C.) prawo do żądania opatrzenia aktów klauzulą egzekucyjną służy z weksli protestowanych: 1-o) posiadaczowi wekslu w imieniu, którego weksel został zaprotestowany, 2-o) indosantowi, który uiścił należność z wekslu i występuje z represem.

Otóż zdaniem pełnomocnika firmy: „Lehman i Dimant" Wajski ani do jednej ani do drugiej kategorji osób nie należał i nie miał prawa występować z żądaniem opatrzenia tych weksli klauzulą egzekucyjną ze względów następujących: jak widać z treści tego wekslu na 550 zł. płatnego 9. VII. 24 r. weksel ten został wydany przez Raka na zlecenie firmy: „Lehman i Dimant", która go scedowała Janowi Koksowi, ten zaś ostatni J. Jerozolimskiemu pozatem żadnych indozów na wekslu przed protestem nie było. Z tego wynika, że prawo do żądania opatrzenia danego wekslu klauzulą egzekucyjną służyło albo Jerozolimskiemu w imieniu którego weksel został zaprotestowany lub też Koksowi, który uiścił należność i do którego weksel ten przeszedł z powrotem. Tymczasem w danym wypadku klauzulę uzyskał Wajski, na imię którego już po proteście weksel został indosowany, — czyli że Wajski klauzulę z wekslu uzyskał wbrew prawu.

Podobnie przedstawiała się sprawa z drugim wekslem na 550 zł., w którym również nazwisko Wajskiego, jako indosanta, dopiero po proteście wekslu wpisane zostało. Cała ta kombinacja ze strony firmy „Jan Koks" stwarzająca sztucznych posiadaczy weksli miała na celu uniemożliwienie firmie Lehman i Dimant wystąpienia z akcją wzajemną przeciwko Janowi Koksowi z tytułu bezwalutowości spornych weksli. Na zasadzie powyższego mając na względzie że Wajski nie był uprawniony do występowania z żądaniem opatrzenia spornych weksli, klauzulami egzekucyjnemi pełnomocnik firmy „Lehman i Dimant" skierował sprawę na drogę sądową i w konkluzji swej skargi powodowej prosi sąd o uznanie roszczeń Aleksandra Wajskiego z wymienionych weksli za niesłuszne przedewszystkiem zaś prosi o zabezpieczenie swego powództwa przez wstrzymanie kroków egzekucyjnych komornika na ruchomościach do firmy „Dimant i Lehman" należących. Sąd handlowy żądanie firmy „Lehman i Dimant" o zabezpieczeniu powództwa oddalił.

W toku rozprawy merytorycznej w danej sprawie na jednej z ostatnich sesji sądu handlowego odbytej pełnomocnik firmy „Lehman i Dimant" prosi sąd o uwzględnienie skargi powodowej i oddanych weksli; Aleksander Wajski zaś oświadcza sądowi, iż jest prokurentem i pełnomocnikiem firmy „Jan Koks" i jako taki otrzymał od swojej firmy siedem weksli na pokrycie należności swych u firmy „J. Koks".

Sąd handlowy po naradzie wydał wyrok mocą którego postanowił roszczenia Aleksandra Wajskiego z pomienionych weksli oddalić zasądzając od niego na rzecz firmy „Lehman i Dimant" koszta procesowe.

RYNEK TOWARÓW WEŁNIANYCH.

Na rynku towarów wełnianych odczuwa się zapotrzebowanie na damskie rypsy oraz gabardiny.

Tranzakcje przeprowadzane są przy całkowitem pokryciu wekslowem na 80 do 90 dni.

DYSKONTO W ŁODZI.

W początkach bieżącego tygodnia obroty dyskontowe znacznie osłabły. Daje się odczuć brak matejału dyskontowego.

Stopa dyskontowa nie uległa zmianie przy lepszym materjale waha się od 3 i jedna czwata do 4 i jedna czwarta.

LECZNICA
lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny
ul. Piotrkowska № 62. Tel. 31-53.

Choroby dzieci	Dr. St. Gutentag „ L. Familier	Od 10-11 i od 6—7 „ 12-1 „ 4—5
Choroby wewnętrzne	Dr. B. Robinson „ M. Wolfson „ A. Tenenbaum	Od 10-11 i od 7-8 „ 12-2 „ 4-6
Choroby chirurgiczne	Dr. Ed. Kunig „ I. Szreiber	Od 7-9 „ 4-5
Choroby kobiece i akuszerja	Dr. D. Alterman „ M. Feldman „ H. Rundo	Od 11-1 „ 1-2 i od 3-4 „ 5-7
Choroby nerwowe	Dr. M. Maślanka	Od 1-2.30
Choroby skórne weneryczne moczopłciowe	Dr. P. Braun „ I. Sołowiejczyk	Od 1-2.30 i 3.30-4.30 „ 11.30-12.30 i 5-7
Choroby oczu	Dr. I. Stupay „ S. Holeuderska	Od 1—2 „ 5.30 do 7.30
Choroby uszu gardła nosa	Dr. M. Klaczko „ Bol. Kon	Od 11—1 i od 7—8 „ 3—5
Choroby zębów i jamy ustnej	Lek. dent. S. Szewes „ M. Reznikowa „ B. Czudnowska „ N. Kacenbogen	Od 9-11 i od 8-9 „ 11—2 „ 2—5 „ 5—8

Zęby sztuczne, korony, mostki złote, platynowe i. t. d.

Porada 3 zł.

Gabinet elektro i i światłoleczniczy (lampa kwarcowa) Wykonywa się wszelkie zabiegi i analizy lekarskie. Wizyty w mieście. Lecznica czynna od 9 r. do 9 w. również w niedziele i święta.

Dyżury Nocne. Pomoc akuszeryjna. 1147

Nowa niska opłata celna daje możność najkorzystniejszego nabywania towarów austryjackich na

8 Wiedeńskich Targach Międzynarodowych

— (TARGI WIOSENNE) —

8. — 14. MARCA 1925 r.

Duży wybór wyrobów zagranicznych z 16-tu państw

125.000 nabywców, z których 25.000 cudzoziemców z 70-ciu państw.
Znaczne ustępstwa w podróży na austryjackich kolejach.

Przekroczenie granicy za uprzedniem opłaceniem wizy za
Kor. austr. 15.000.— (S 0.25)

INFORMACJI UDZIELA:

Wiener Messe A. G., Wien VII.

jak również honorowe przedstawicielstwa i oficjalne urzędy informacyjne w

ŁODZI: Międzynarodowe Transportowe Tow. Akc. Schenker & Co., ulica Pomorska № 21.

„ Leon Finkenstein, ulica Przejazd 20, m. 9.

Skład Sukna i Kortów
O. Milgrom
Cegielniana 43, tel. 13-68.

Hurt i detal. **Ceny fabryczne.**

Szkło okienne

Kolorowe, ornamentowe i prasowane

Wielki wybór szyb inspektowych.

Wiedeńskie dj[a]menty do rznięcia szkła.

poleca H. KRÓL, Piotrkowska 3.

39-09 TELEFON 39-09.

UWAGA: Przyjmuje wszelkie roboty szklarskie oraz sprzedaż detaliczna po cenach hurtowych.

AK.

Niezawodny środek przeciwko
Chrypce, duszności, kaszlu

„GRANULKI RUSSYANA"

(Sulphuris aurat. benzoinati)

Chem. farm. labor. **„Ap. Kowalski"**, Warszawa.

MĄKĘ

z młynów ameryk. QUAKER OATS CO. CHICAGO

-- RYZ --

prompt i na załadowanie w marcu, kwietniu i maju

z Hamburga i Gdańska,
Słoninę,
Smalec,
Tłuszcz jadalny roślinny,
Oliwę Soya,
i inne towary kolonjalne

na bardzo dogodnych warunkach

oferują wagonowo, jako

JENERALNI AJENCI:

S. A. Lambert i Krzysiak,

WARSZAWA, Niecała 8.

REPREZENTANT w ŁODZI:

S. GOLDBERG i M. BLUMCWEIG,

Piotrkowska 41.

Adr. tel. „Aprovido", tel. 6-74.

SKŁAD SUKNA
B-cia M. i L. KARPOWSCY

Łódź, Piotrkowska 37 (w podwórzu)
telefon 11-68
poleca

MATERJAŁY SEZONOWE

fabryki sukna

Sp. Akc. A. G. BORST w Zgierzu.

Bogato zaopatrzony dział detalicznej sprzedaży **po cenach ściśle fabrycznych.**

Przedsiębiorca z kapitałem
12—15.000 dolarów

poszukiwany w celu objęcia większego, dobrze presperującego przedsiębiorstwa przemysłowego, z powodu wyjazdu.
Oferty sub. „B. P." do admin. „Republiki". 1861-1

Lecznica Zębów

Lekarza-dentysty H. PRUSS
145 Piotrkowska 145

Plombowanie i wprawianie zębów.
PŁATA NISKA — PODŁUG TAKSY.

SPRZEDAWCA
wojażer

do fabryki wyrobów wełnianych

pożądany

Oferty do administr. „Republiki", sub. „A". 1821—2

ODDAJĘ 3 piętrowy DOM
z oficynami

na dzierżawę.

Oferty pod sł. „Dom" do admin. „Republiki". 1820—2

PIĘKNIE

pisać wyucza i poprawia najbrzydszy charakter pisma w 15 lekcjach listownie. Paryski kaligraf T. Wolter. Warszawa. Krucza L. 5-21.

Cegłę ogniotrwałą

fabryki „Ćmielów" po cenach fabrycznych poleca materjały budowlane i szkło Tr. Hanelt, Łódź, ul. Pusta Nr. 17, telefon 34-53.

Dyrekcja koncertów Alfred Strauch tel. 13-85

Znakomita nadworna śpiewaczka

SELMA

KURZ

Już przyjechała

i wystąpi tylko jedyny raz

Jutro, w Piątek o godzinie 8.30 wiecz.

w Sali Filharmonji

Po jej występie w Warszawskiej Filharmonji pisze „Kurjer Poranny" № 56 z dnia 25 lutego: Nigdy nie wydała nam się taką artystką śpiewu jak na wczorajszym koncercie. Śpiew jej z doskonałym oddechem i o niezwykłej łatwości — dziś pogłębił się muzycznie, utwierdził w smaku artystycznym i stylu, nabrał kultury śpiewaczej, której strzeże Wiedeńska Opera jako tradycję. Takjak wczoraj zaśpiewana arja Zuzanny „Figara" należy do wielkich rzadkości. Recitativ, śpiewnie zaokrąglony w każdym portamencie w każdej barwie głosowej nieskazitelna były wspaniałym przykładem wiedeńskiego stylu Mozartowskiego, który dla całego świata pozostał niedoścignionym marzeniem.

Bilety w kasie Filharmonji.

„Caffè Cristal" w Łodzi
ul. Piotrkowska 118.

W dniu 25 bież. mies. rozpoczął **koncerty** zespół muzyczny pod dyr. Stanisława **Hartenberga** codziennie od godziny 6—12 wiecz.

Smaczne obiady i kolacje na świeżym maśle. **Piwo i porter z Żywca.** Wyborowe ciastka własnego wyrobu. 867

Odnajmę mieszkanie
3 pokojowe

z kuchnią i wygodami przy ulicy **Piotrkowskiej niedaleko Głównej od**

zaraz

Adresy do Republiki sub. „Gospodarz".

Zawiadamiam Szanowną Klijentelę, iż powróciłem z **Paryża**, z najnowszymi modelami.

Z szacunkiem

I. Goldkopf

Cegielniana nr. 15.
Telefon 13-52.

Zawiadomienie.

Stosownie do zapowiedzi, ogłaszam, iż wszyscy klijenci, posiadający pokwitowania z dni 23 i 24 lutego b. r., otrzymają gratisowo towar za sumę wystawioną na pokwitowaniu, lub zwrot gotówki. Podobną wyprzedaż, w której jeden dzień będzie gratisowy, przedłużamy na dni 15.

Szczęśliwi posiadacze pokwitowań, proszeni są o przybycie po odbiór towaru lub gotówki dnia 3 marca. Spis tych szczęśliwców podany będzie do publicznej wiadomości dnia 4 marca b. r.

Magazyn Galanteryjny

Feliks Piątkowski, Piotrkowska 89.

ZYGMUNT KACZOROWSKI

były inspektor ogrodnictwa na okręg łódzki, nagrodzony dyplomem uznania na wystawie ogrodniczej w Łodzi.

Przyjmuje zakładanie ogrodów, doprowadza zaniedbane do porządku. Urządza plantacje dochodowe. Obejmuje w stałe inspekcje, ogrody. Udziela wszelkich porad w zakresie **ogrodnictwa**. Przeprowadza wiosenne cięcia drzew. **Łódź, ul. Sienkiewicza № 62.** 543—6

FOTOGRAFUJCIE SIĘ

tylko w pierwszorzędnym Atellier „A. PIOTROWSKI" plac Wolności 6.

3 szt. pocztówek podwójnie retuszowanych cała figura **2 zł.**
1 Foto-Portret duży z natury 40x50 cm. cała figura **10 zł.**

Zdjęcia wykonywa osobiście znany operator p. F. BUCHCAR

b. wł. f. **J. TYRASPOLSKI**

Zakład czynny codziennie od 9-ej do 7-ej wieczorem.

Miejski Kinematograf Oświatowy
Wodny Rynek 44.

— PROGRAM № 6. —
Od poniedziałku, dnia 23 b. m.
Dla młodzieży dozwolone.

BIBLJA

Obraz historyczny w 10 aktach.
Ceny miejsc: I. 0,70 gr., II. 0,60 gr., III. 0,30 gr.
Początek o godz. 6.15 i 8.30 wiecz.

Pierwszy raz w Polsce

Osmy cud świata

Wystawa Wembley w Londynie 1924 r.
6 aktów.
Ceny miejsc: I. 0,25 gr., II. 0,20 gr. III 0.10 gr.
Początek o g. 3 i 4.45 po poł.

Organizacja księgowości

zaprowadzona przezemnie podług nowoczesnej nauki i techniki, daje maximum kontroli przy minimum pracy.

Paweł Kin, Łódź, Karola 8.

Członek Związku Organizatorów w Berlinie

Posadzki ksylolitowe i roboty terazzowe wykonuje firma

Kamienie sztuczne
Spółka z ogr. odp.
Kraków, ul. Studencka 8.

W ostatnim czasie wykonaliśmy wzwyż 10,000 m. 2 posadzki dla instytucji rządowych komunalnych i przedsiębiorstw prywatnych. 757—3

Z powodu wyjazdu

sprzedam tanio

stołowy, sypialnię, lampy, lodownię i różne domowe sprzęty.

Andrzeja 7 m. 9 parter.

Większe przedsiębiorstwo przemysłowe w Sosnowcu poszukuje:

stenotypistkę

biegle pisząca na maszynie i stenografji po polsku i niemiecku.

Nie starsze jak lat 24 mają złożyć oferty po H. H. 35 do Redakcji niniejszego pisma. 784-3

OSTRZEŻENIE.

Z racji ukazania się w miejscowych pismach krzykliwego i tendencyjnie zestawionego i sformułowanego ogłoszenia zakładu fotograficznego firmy „A. Piotrkowski", Plac Wolności № 6, którego właścicielem jest p. **F.** Buchcar, zmuszony jestem w celu zapobieżenia błędnemu informowaniu **ostrzec** P. T. Publiczność oraz Klijentelę, że

jedynym istotnym i prawomocnym właścicielem zakładu fotograficznego znanej firmy „J. TYRASPOLSKI" w Łodzi, Piotrkowska 76 był i jest nadal

JAN Buchcar, znany powszechnie w naszem mieście i zagranicą, jako operator i zdolny fachowiec-fotograf, pod którego kierownictwem wspomniany zakład prowadzony jest od 1913 roku ku powszechnemu i całkowitemu uznaniu P. T. Klijenteli, natomiast p. **F.** Buchcar **jakoby „znany operator"** w firmie „A. Piotrowski" pracuje w Łodzi zaledwie od roku 1921, z którym nic wspólnego nie miałem i nie mam.

Ostrzegam zatem, że p. **F.** Buchcar usiłuje wykorzystać reklamę, jaką cieszy się mój zakład fotograficzny p. f.

„J. TYRASPOLSKI" przy ul. Piotrkowskiej 76, tel. 1233.

UWAGA: Jednocześnie powiadamiam, że mój zakład fotograficzny przy zastosowaniu najnowszych wynalazków z dziedziny techniki fotograficznej, po studjach zagranicznych i przy doborze pierwszorzędnych sił fachowych wykonywa prace, wchodzące w zakres foto-malarstwa artystycznego.

Polecając się nadal łaskawym względom Sz. Publiczności pozostaję z głębokim szacunkiem

JAN Buchcar
właściciel Zakładu Art.-Fot. „J. TYRASPOLSKI"
PIOTRKOWSKA 76, TELEF. 12-33.

1847—3

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszym komunikuje Sz. mojej klijenteli, iż mój pierwszorzędny zakład krawiecki damski oraz specjalna pracownia kuśnierska **przeniesione zostały** z ulicy Piotrkowskiej № 66

na Piotrkowską № 145
sklep frontowy

i polecam się nadal łaskawej pamięci Sz. klijenteli. Na składzie posiadam duży wybór materjałów angielskich i krajowych. Zlecenia wykonywuje podług najnowszych modeli. Ceny najprzystępniejsze.

Z poważaniem
Jakób Garelik
Piotrkowska 145.

KLINIKA

Tel. 13-57. **10 OGRODOWA 10** Tel. 13-57.

Położniczo-Ginekologiczna.
Dr. med. Szarlota Eigerowa
Dr. Reitler-Kurjańska
Dr. med. Juljusz Baum

Chirurgiczna
Dr. med. Michał Kantor
(Godziny przyjęć od 1—2-ej).

AMBULATORJUM
Dr. Reitler-Kurjańska — choroby kobiece 11—12
Dr. med. Szarlota Eigerowa " " 1—2
Dr. med. Juljusz Baum " " 5—6
Informacje od 5-ej do 7-ej.

Z POWODU LIKWIDACJI DZIAŁU **DYWANOWEGO**

Zupełna Wyprzedaż Dywanów

PO CENACH ZNIŻONYCH

FABRYKA MEBLI
ROBERT SCHULTZ
DAWN. W. THIEDE
UL. GDAŃSKA № 112.

1851—1

Dr. **S. KANTOR**
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów Gabinet Röntgena i światło-leczniczy
ul. Piotrkowska 144
róg Ewangielickiej
Tel. 29-45.
Przyjmuje: od 8-2 i 6-8. Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 pp.

Dr. W. **Łagunowski**
Gdańska 42
(Długa)
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 12—2 do 2 i 5—8.

Dr. med. **F. Skusiewicz**
Andrzeja 11.
Choroby skórne i weneryczne,
godz. przyjęć od 9.30 do 11 i od 5 do 7 i pół Panie od 5 do 6 wiecz

---

Dr. med. **J. Imich**
6-go Sierpnia 3
(Benedykta)
Choroby uszu, nosa gardła i krtani przyjmuje od 12—2 i 4—6. 870

Dr. **I. Silberstrom**
Zielona 11.
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje: 12—2 i 4—8.
Niedziela 9—1.

Dr. med. **M. Heller**
choroby skórne i weneryczne.
SIENKIEWICZA 52 (róg Nawrot). 12-2 i 4—7. Panie 4—5.
560—5

Dr. **Ludwik FALK**
Choroby skórne i weneryczne
Leczenie Rentgenem i kwarcową lampą. Przyjm. od 10—12 i 5—7.
Nawrot № 7.
Telefon 28-07.

Lekarz-dentysta B. MARKUS-NUSBAUMOWA
Piotrkowska 51
Przyjmuje codziennie prócz niedziel i świąt od godz 10—2 i 4—7

Dr. med. **S. Niewiażski**
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 4 do 8 popoł
Sienkiewicza 34

Dr. med. **BRAUN**
Południowa Nr. 23
telef. 40-26.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa). Przyjmuje od 8 do 10 r. i od 4 i pół do 8 w

---

Dr. med. **L. Prybulski**
Choroby skórne włosów, weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem Lampa kwarcowa i promieniami Rontgena.
Zawadzka № 1
Telefon Nr. 25-38
Przyjmuje od 9—2 i od 5—8
Dla pań od 4—5 oddzielna poczekalnia

Dr. med. **LUBICZ**
Cegielniana 43
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Leczenie sztucznem słońcem wyżynowym. Przyjmuje od 5—8 II

Ogłoszenia drobne.

Kupon i sprzed

Z powodu wyjazdu do sprzedania meble w dobrym stanie. Wiadomość Nowo-Cegielniana nr. 12 m. 9. 772-3

Wyjeżdżając sprzedam lanszafty szafę, maszynę do szycia, biurko, parawanik, stół kuchenny, łóżka żelazne 15 złotych drugie 30 Przejazd № 24 m. 1. 850

Okazyjnie sprzedam eleganckie łóżeczko dziecinne, kuchenne urządzenie oraz futro. Wiadomość Narutowicza № 11 front I piętro

2 maszyny tkackie (z cug.-masz.) kolorówki, w b. dobrym stanie, sprzedam. Wiadomość 6-go sierpnia róg Lipowej w Łodzianinie" 838—2

Kredens dębowy do sprzedania w stolarni Kopernika 37. 834—3

Sprzedam 2 maszyny do szycia rower, gramofon z płytami na raty Płocka 1 Królikowski 865—1

Lokale.

Pokój umeblowany przy inteligentnej rodzinie dla pojedyńczej osoby z oddzielnym wejściem do wynajęcia. Wiadomość Konstantynowska 77 m. 6.

Pokój z przedpokojem z osobnym wejściem umeblowaniem lub bez front I piętro łazienka natychmiast do wynajęcia dla solidnego pana wiadomość ul. Południowa 24 m. 10.

Wynajmę 1 lub 2 pokoje śródmieściu, wygody osobne wejście, I piętro front telefon oferty sub, „Mary". 836-2

ADRESY wolnych pokojów pojedyńczych większych mieszkań, sklepów udziela i przyjmuje „Ogniwo" Sienkiewicza 67. 189-10

Do wynajęcia duże geraże, szopy murowane kantor frontowy i 3 pokoje z kuchnią od zaraz. Wiadomość u właściciela Kilińskiego 83 od 4 do 7. 777—2

Posady.

Krawcowe krojczyni jest poszukiwana. Oferty sub krój do „Republiki"

Przyjmuję suknie do ręcznego haftu Margulies Kilińskiego № 46 front I piętro. 845

Potrzebne zdolne podręczne oraz uczenice do kapeluszy wyuczam w krótkim czasie modniarstwa Zawadzka 14. 862

Nauka i wychow

Tanio udzielam lekcji muzyki (pianino) Ogrodowa 29 wiadomość u gospodarza. 866—3

Inteligentna osoba udziela lekcji polskiego i niemieckiego w godz. wieczorowych również wzamian angielskiego. Łaskawe zgłoszenia dla „X. Y." 843—2

Maturzystka poszukuje lekcji. Ceny b. przystępne. Kilińskiego 63 m. 14. 840—2

Rozmaite

Stolarz odświeża i reperuje meble. Przejazd 46 m. 43 Szwoch. 842—2

Młoda, zdrowa mamka ze świeżym pokarmem poszukuje miejsca w izraelickim domu. Adres Ochrona Kobiet Zielona 11.

Zagubione dokument

Zginęła nadkarta od paszportu wydana przez fabrykę Widzewskiej Manufaktury na imię Heleny Orzepińskiej 812—2

Kupię pianino zaraz
Oferty sub, „zaraz"

LOKAL
(3 pokoje na parterze lub 1-ym piętrze) przy ul. Piotrkowskiej między Nawrot a Narutowicza poszukiwany. Łask. oferty do Republiki sub. „J. A." 857-2

Prenumerata „Republiki" wraz z ilustrowanym dodatkiem niedzielnym „Panorama": w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejscowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie. „Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 mes.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI i NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalt Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 pr drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum Ottaszewski.—Czcionkami „Republiki", Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Józef Burman.